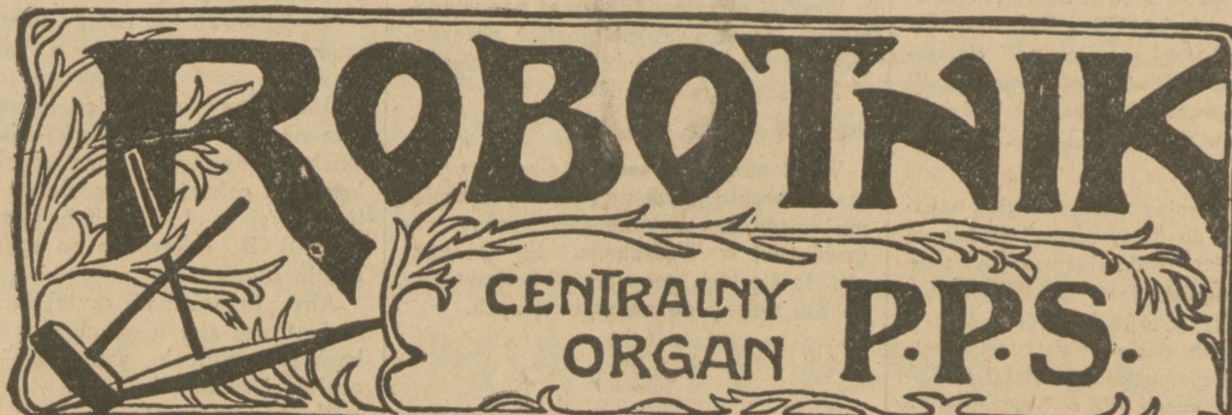
Po konfiskacie nakład trzeci

NR. 269 (4199) Warszawa, CZWARTEK 11 Września 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Do społeczeństwa!

Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał dnia 30 sierpnia Sejm i Senat, zarządzając jednocześnie nowe wybory. Głos należy teraz bezpośrednio do Narodu. Kraj ma rozstrzygnąć swojem głosowaniem 16 i 23 listopada **czy opowiada się za dyktaturą,** czy też **przeciw niej,** bo dalsze trwanie w stanie niepewności prowadzi Polskę do katastrofy, rozkłada od wewnątrz jej żywe ciało.

Rzeczpospolita Polska znajduje się w położeniu niezmiernie ciężkiem. **Kryzys gospodarczy** druzgocze podstawy istnienia miljonowych mas ludu wiejskiego. Setki tysięcy **bezrobotnych** nie widzą przed sobą żadnej nadziei w przededniu miesięcy zimowych, **poziom realnych płac robotniczych i pracowniczych** nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb najpilniejszych. Niesprawiedliwy, przypadkowy sposób rozkładania i ściągania **ciężarów podatkowych** nie odpowiada często ani możliwościom, ani rzeczywistym interesom społeczeństwa i Państwa.

Dyktatura Józefa Piłsudskiego pogłębiła i zaostrzyła do granic ostatecznych te wszystkie trudności życia polskiego. Dyktatura nie rozwiązała wielkich zagadnień społecznych, gospodarczych, politycznych, kulturalnych, stojących przed nami, a decydujących o naszej przyszłości. Nie rozwiązała ich, ale je pogmatwała i powiększyła przeszkody. Podkopała natomiast **poczucie prawa w Narodzie,** depcząc i łamiąc Konstytucję i ustawy. **Reformy społeczne,** wynikające z najbardziej bezspornych konieczności dziejowych a zapoczątkowane przed przewrotem majowym, — utknęły w miejscu na skutek sztucznie utrwalonego wpływu na politykę państwową **magnatów przemysłowych i rolniczych.** Egoizm klasowy najbogatszych przeważył nędzę i rozpacz ludu. Wdeptano w błoto tradycje najwspanialsze walk o **Niepodległość Ojczyzny.** Sojusz Józefa Piłsudskiego z przedstawicielami dawnej ugody wobec mocarstw zaborczych uderzył w samo serce Legendę Legjonów. Bezplanowa **polityka narodowościowa** nie załatwiła niczego.

Ponad całym zaś życiem polskim zawisł ciężar nieznośnych **stosunków moralnych.**

Rządy „sanacyjne" przyniosły ze sobą zasadę, że rządzących nie krępuje **ani Prawo, ani zwykła uczciwość.** Wydawano miljony z kas państwowych na własne cele polityczne, na pomoc wyborczą i inną dla swoich zwolenników. Administrację państwową i wojsko usiłowano przetworzyć w bierne narzędzie systemu. Rzucano na jednostki i na całe stronnictwa oskarżenia bezprzykładnie krzywdzące, **nie przytaczając ani razu faktów i dowodów.** Zaostrzono do napięcia niebywałego wewnętrzne tarcia polityczne; teror fizyczny, przekupstwo, bezczelne i bezprawne represje polityczne, demoralizowanie ludzi słabszych stanowią część nieodłączną systemu; wtargnęły te metody do organizacji społecznych i gospodarczych, niszcząc nieraz dorobek długoletniej pracy.

Jednocześnie lekkomyślna, prowadzona od wypadku do wypadku, **polityka zagraniczna** wydała także swoje owoce w postaci zupełnego prawie odosobnienia Polski pośród innych narodów świata. **Imperjalizm** obcy wyciąga ręce po ziemie Rzeczypospolitej, osłabionej i skrępowanej w każdym ruchu stanem niepewności powszechnej, stanem zależności od kaprysu dyktatora, albo od intrygi którejkolwiek osobistości z iego otoczenia.

W tych warunkach

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA, POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE", STRONNICTWO LUDOWE „PIAST" I NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA

postanowiły

W imię lepszego jutra Rzeczypospolitej Polskiej, w imię potrzeb i dążeń ludu pracującego wsi i miast, w imię prawa, wolności i sprawiedliwości społecznej jako podstaw odzyskanej w krwi i męce niepodległości polskiej, w imię moralności w życiu publicznem społeczeństwa utworzyć dla wyborów do Sejmu i do Senatu jednolity front wszystkich ludzi pracy, jednolity

ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

celem zupełnej i ostatecznej likwidacji dyktatury Józefa Piłsudskiego, celem zupełnej i ostatecznej likwidacji „pomajowego" systemu rządzenia, przywrócenia pełni mocy Konstytucji i Prawu, zwycięstwa demokracji i uczynienia Ludu gospodarzem we własnym kraju.

Zdajemy sobie sprawę ze wszystkiego, co nas dzieli; nikt pośród nas nie wyrzeka się **całości** swoich programów i poglądów; potrafimy wszakże w toku wspólnej pracy i walki — uszanować wzajemnie nasze przekonania i uczucia religijne, społeczne czy polityczne, rozumiemy bowiem wszystko to, co nas dzisiaj łączy. Demokracja polska — nie poraz pierwszy w dziejach — zdaje egzamin w obliczu historji: musimy iść razem.

JEŻELI POLSKA MA USTALIĆ SWÓJ BYT NIEPODLEGŁY,

JEŻELI CHCEMY NAPRAWDĘ DŹWIGNĄĆ W POLSCE ŚWIADOMĄ SIEBIE DEMOKRACJĘ ZDOLNĄ DO TWÓRCZOŚCI I DO PRACY,

JEŻELI CHCEMY NAPRAWDĘ POSTAWIĆ TAMĘ PRZECIW FASZYZMOWI I KOMUNIZMOWI.

Orędzie, rozwiązujące Sejm i Senat, głosi, że przyczyną główną decyzji Prezydenta Rzeczypospolitej stanowi utrata wiary w możność przeprowadzenia rewizji Konstytucji przez Sejm rozwiązany.

Stwierdzamy tedy:

1) że w Sejmie rozwiązanym istniała większość, zmierzająca do naprawy ustroju w granicach demokracji parlamentarnej;

2) że ustawiczne zamykanie sesji sejmowych uniemożliwiło pracę nad sprawą naprawy, chociaż stronnictwa lewicy i środka ustaliły wspólne zasady projektu konstytucyjnego; rządy zaś Józefa Piłsudskiego nigdy nie ogłosiły żadnego planu ustrojowego. Śmieszna próba uczynienia z Polski państwa policyjnego, zawarta w projekcie konstytucyjnym B. B., nie mogła być i **nie będzie** podstawą do poważnej pracy nad konstytucją Rzeczypospolitej.

Dzisiaj, gdy kraj ugina się pod ciężarem nędzy, po czterech i pół latach rządów dyktatorskich, — dzisiaj Rząd Józefa Piłsudskiego wysuwa znowu na plan pierwszy „zmianę" Konstytucji, byle odwrócić uwagę mas od straszliwych skutków dyktatorskiej władzy; ludziom, wołającym o chleb i o pracę, rzuca się ogólnikowy frazes bez treści i bez znaczenia; **aresztowania przedstawicieli demokracji mają „rozwiązać" tragedję Polski.**

Demokracja polska rozpocznie wysiłek ku rzetelnej naprawie ustroju od przywrócenia urzędowi Prezydenta Rzeczypospolitej niezależności od dyktatury i od rządzącej partji politycznej, od zapewnienia trwałości rządów opartych, o większość Przedstawicielstwa Narodu, od rzeczywistej kontroli nad gospodarką groszem publicznym, od przywrócenia równowagi pomiędzy władzami państwowemi.

Praca nad naprawą ustroju wymaga wszakże przedewszystkiem, by **zapanowało znowu Prawo, obowiązujące jednako wszystkich.** Dzisiaj, podejmując wspólną kampanję wyborczą oświadczamy społeczeństwu, że poprowadzimy dalej wspólną walkę o zwycięstwo demokracji, które oznaczać będzie:

WZIĘCIE NA SIEBIE PRZEZ NIĄ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA DALSZE LOSY RZECZYPOSPOLITEJ.

Będzie ono oznaczało:

1) **energiczną walkę z katastrofą gospodarczą wsi i z klęską bezrobocia;**

2) **pracę nad podniesieniem dobrobytu ludności pracującej wsi i miast;**

3) **naprawę ustroju rolnego;**

4) **sprawiedliwą reformę podatkową;**

5) **przestrzeganie i rozwijanie ustaw, chroniących pracę przed wyzyskiem;**

6) **ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa pracy;**

7) **kontrolę nad kartelami;**

8) **uprzystępnienie taniego kredytu dla drobnego rolnictwa;**

9) **popieranie ruchu spółdzielczego i walkę z klęską mieszkaniową;**

10) **zmniejszenie budżetu państwowego do granic możliwości gospodarczych społeczeństwa; odpowiednią przebudowę budżetu;**

11) **zaprowadzenie koniecznych oszczędności w szafowaniu groszem publicznym;**

12) **wprowadzenie demokratycznego samorządu terytorjalnego i ubezpieczeniowego;**

13) **rozbudowę szkolnictwa;**

14) **bezwzględnie pokojową politykę zagraniczną Rzeczypospolitej i stanowczą obronę nienaruszalności jej granic.**

Poraz pierwszy od chwili odzyskania Polski niepodległej chłopi, robotnicy, pracownicy umysłowi tworzą dzisiaj jednolity front wyborczy

POLSKIEGO ŚWIATA PRACY.

Razem idziemy przeciw dyktaturze, **przeciw gwałtom** — w obronie Prawa i Wolności Ludu.

Razem idziemy do walki z klęską gospodarczą, do pracy nad rozwiązaniem wielkich zagadnień naszego bytu państwowego, aby dźwignąć gospodarkę Narodu na drogi prawdziwego rozwoju, aby ustalić konieczny **plan gospodarczy,** aby rozwiązać te zagadnienia, które, jak **sprawa narodowościowa,** niemożliwe są do rozwiązania inaczej, niż w **formach demokratycznych.**

Do walki więc i do pracy.

Dość niepewności! dość oszczerstw bezkarnych! dość upadlania się w biernym trwaniu!

Niema takich nadużyć wyborczych, niema takich represji politycznych, któreby złamały entuzjazm mas, którychbyśmy nie odparli solidarnym wysiłkiem!

DO WALKI O SEJM TWÓRCZEJ PRACY! DO WALKI O SEJM SĄDU I SPRAWIEDLIWEJ KARY!

DO WALKI O RZĄD ZAUFANIA NARODU!

Przeciw dyktaturze!

Za wolność, za prawo i za lepsze życie!

Wszyscy do szeregu!

LUD POLSKI WRACA UPOMNIEĆ SIĘ O SWOJE DZIEDZICTWO!

LUD POLSKI WRACA UPOMNIEĆ SIĘ O SWOJĄ KRZYWDĘ I O SWOJE PRAWO!

Niech żyje

ZWIĄZEK OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU!

Niech żyje

LUDOWA RZECZPOSPOLITA POLSKA!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA,
POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „WYZWOLENIE",
STRONNICTWO CHŁOPSKIE,
POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE „PIAST",
NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA.

Warszawa, 10 września, 1930 r.

ARESZTOWANIA B. POSŁÓW

Wczoraj w nocy na skutek zarządzenia wydanego przez ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, policja łącznie z żandarmerją aresztowała w Warszawie następujących byłych posłów towarzyszy:

Prezesa Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. tow. posła **Norberta Barlickiego, D-ra Hermana Libermana, D-ra Adama Pragiera, Redaktora Stanisława Dubois,** ob. ob. **Kazimierza Bagińskiego** (Wyzwolenie), **D-ra Józefa Putka** (Wyzwolenie), **D-ra Władysława Kiernika** (Piast), **Karola Popiela** (N. P. R.), **Aleksandra Dębskiego** (Stron. Narodowe).

Na prowincji policja aresztowała tow. tow. Mieczysława **Mastka** w Krakowie ,i **Adama Ciołkosza** w Tarnowie. Również aresztowany został prezes **Wincenty Witos,** w chwili kiedy wysiadał w Mościcach z pociągu.

O godzinie 1-ej aresztowano w Wilnie b. posła **Adamowicza** (Stron. Chłopskie), o godz. 5-ej po południu aresztowano w Warszawie b. posła **Stanisława Wronę** (Stronnictwo Chłopskie).

ARESZTOWANIA WE LWOWIE.

Również we Lwowie zostali aresztowani następujący b. posłowie ukraińscy: **Dr. Kohut Osyp** (adwokat), **Włodzimierz Celewicz** (prawnik), **Jan Leszczyński** (nauczyciel), **Dmytro Palijiw** (dziennikarz).

Trzej ostatni zostali aresztowani pod zarzutem należenia do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

SYLWETKI ARESZTOWANYCH

TOW. LIBERMAN PROKURATOREM TRYBUNAŁU STANU I ZASTĘPCĄ CZŁONKA GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

TOW. HERMAN LIBERMAN, wice-prezes klubu Z. P. P. S., wybitny prawnik, jest czynnym działaczem socjalistycznym od r. 1889.

Prześladowany przez władze zaborcze austrjackie, więziony kilkakrotnie za swoje nieugięte wobec zaborców stanowisko, brał udział w wielu procesach politycznych.

Był posłem do parlamentu austrjackiego, wybrany dwukrotnie z ramienia P. P. S. D. Galicji i Śląska w r. 1907 i 1911.

Po wybuchu wojny wstąpił do Legjonów, w których służył do r. 1917, kiedy to został przez Armeeoberkomando wydalony za *niepodległościową wśród nich propagandę i za wrogie wobec państw centralnych stanowisko.*

Po wskrzeszeniu państwa polskiego restytuowany w swej szarży oficerskiej przez Polskie Naczelne Dowództwo, jest obecnie podpułkownikiem w rezerwie.

Za działalność legjonową tow. Liberman został odznaczony Krzyżem Walczenych. Był obrońcą legjonistów w głośnym procesie w Marmarosz-Sziget.

W Polsce niepodległej tow. Liberman piastuje mandat poselski od początku istnienia Sejmu i jest jednym z najczynniejszych posłów jako socjalista ,w dziedzinie prawa, konstytucji i wojskowości.

Od chwili, kiedy tow. Liberman z trybuny sejmowej domagał się w imieniu polskiej demokracji, oddania pod sąd b. ministra Czechowicza, kiedy był jednym z głównych oskarżycieli przed Trybunałem Stanu, od tej chwili datuje się szczególna nienawiść do niego „sanacji".

Tow. Herman Liberman jest **PROKURATOREM TRYBUNAŁU STANU I ZASTĘPCĄ CZŁONKA GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ!!**

Tow. NORB. BARLICKI brał czynny udział w rewolucji 1905 — 1906 działając jako okręgowiec z ramienia PPS w Zagłębiu Dąbrowskiem, w Łodzi i w Wilnie. W Warszawie był członkiem Okręgowego Komitetu. W Zagłębiu redagował „Górnika", w Łodzi — „Łodzianina", w Wilnie — „Dziennik Wileński".

Z początkiem wojny z całą energją i zapałem zabrał się do pracy niepodległościowej w szeregach PPS., zwalczając wszelką ugodę. Wydał wówczas list otwarty do tak zw. „Lewicy PPS.", wzywając ją, by wróciła do szeregów partyjnych, ponieważ dziś jest chwila realizowania niepodległości. Należał do Komitetu Wykonawczego PPS w Warszawie. Po zajęciu kraju przez okupantów wybrany został do Centr. Komitetu Robotniczego PPS. Wybrany do warszawskiej Rady miejskiej, odznaczył się jako najlepszy w tej Radzie mówca. Za odczytany w Radzie protest przeciwko wybieraniu do Rady Stanu został aresztowany i więziony w Modlinie. Siedział tam 7 miesięcy, uwolniono go dopiero 11 listopada 1918 r.

W rządzie robotniczo - włościańskim był wice-ministrem spraw wewnętrznych. W rządzie koalicyjnym w r. 1925 — 26 był ministrem robót publicznych.

Tow. Norbert Barlicki od szeregu lat jest prezesem Centr. Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

TOW. DR. ADAM PRAGIER jest członkiem Partji od lat 25. Mandat poselski sprawuje od r. 1922 z okręgu Nr. 2 Warszawa-powiat. W r. 1914 wstąpił do Legjonów do II Brygady, odbył kampanję karpacką. Jest autorem licznych prac naukowych z dziedziny skarbowości, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej.

TOW. STANISŁAW DUBOIS, należał do najmłodszych posłów w Sejmie. Od lat najmłodszych brał udział w organizacjach społecznych. Jako uczeń był prezesem Warsz. Organizacji Młodzieży Postępowo - Niepodległościowej. Był jednym z organizatorów Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej, długoletnim kierownikiem Akademickiego Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, oraz jednym z twórców i budowniczych Organizacji Młodzieży T. U. R., w której jest przewodniczącym Komitetu Centralnego.

Mimo młodego wieku, tow. Dubois liczy zaledwie 29 lat, może on się wylegitymować 12-letnią ofiarną pracą dla socjalizmu.

Do Sejmu tow. Dubois wszedł z okręgu Nr. 4 Ostrów Mazowiecki — Bielsk Podlaski.

TOW. MIECZYSŁAW MASTEK pracuje od kilkunastu lat w partji socjalistycznej i w organizacji Z.Z.K. Z zawodu ślusarz kolejowy, jest od 6 lat członkiem Wydz. Wykonawczego Z. Z .K., przyczem przez 2 lata był wice-prezesem Zarządu Głównego. W ostatnim Sejmie był posłem z m. Krakowa.

TOW. ADAM CIOŁKOSZ, dziennikarz, oficer erzerwy 3 p. p. Legj., uczestnik powstania górnośląskiego. Redaktor „Płomieni", „Głosu Niezależnego", „Gazety Tarnowskiej", Przewodniczący OKR. PPS. Tarnów, b. członek Kom. Centralnego Org. Młodz. T. U. R. i Kom. Wyk. Zw. Niez. Młodzieży Socjalistycznej b. członek Egzekutywy Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, poseł na Sejm od 1928 r.

WINCENTY WITOS, rolnik. Założyciel P. S. L. „Piasta". Poseł do Sejmu galicyjskiego (w latach 1908 — 14) i parlamentu austrjackiego (w latach 1911 — 18).

Trzykrotny Prezes Rady Ministrów (1920, 1923 i 1926 r.), Premjer *Rządu obrony narodowej.*

W swoim czasie *kandydat Marszałka Piłsudskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej.*

DR. WŁADYSŁAW KIERNIK, poseł na Sejm od r. 1919 członek Rady Obrony Państwa.

W roku 1914 komisarz wojskowy Legj. Polsk. w Bochni, starosta pow. Bochnia, b. Prezes Gł. Urzędu Ziemskiego, dwukrotny minister spraw wewnętrznych i minister rolnictwa.

Dr. Kiernik również należy do składu Głównej Komisji Wyborczej, jako zastępca członka.

DR. JÓZEF PUTEK, wójt gminy Chocznia. Od r. 1919 poseł na Sejm. Autor broszur i licznych artykułów. Prezes sejmowej komisji administracyjnej, wielokrotnie zapraszany przez Rządy nawet pomajowe do prac ustawodawczych nad organizacją administracji. Jest wice-prezesem Parlamentarnego Klubu P. S. L. „Wyzwolenie".

KAZIMIERZ BAGIŃSKI, dziennikarz, współzałożyciel i komendant oddziału lotnego P. O. W. i kierownik akcji bojowej na Lubelszczyźnie. Kawaler krzyża „Virtuti Militari".

Współzałożyciel P. S. L. „Wyzwolenie", uczestnik strajku szkolnego. Więziony w roku 1905 i w 1916. Od r. 1919 poseł na Sejm, członek Zarz. Gł. Zw. Legjonistów demokratów.

DĘBSKI ALEKSANDER, prawnik, dyrektor S. A. Wojciechów, obeżny Obozu Wielkiej Polski, poseł **na Sejm od r. 1928.**

SZLAKIEM SIEVERS'A.

Według otrzymanych przez nas wiadomości, aresztowanych posłów przewieziono w nocy automobilami do twierdzy w Brześciu Litewskim.

***

Wiadomość o aresztowaniach wywarła niezwykłe wrażenie, no i... zdumienie wśród korespondentów prasy zagranicznej w Warszawie. Są oni zdania, że krok p. generała Składkowskiego nie należy do najmądrzejszych.

UCHWAŁA RADY ADWOKACKIEJ

W związku z aresztowaniem przedstawicieli opozycji w szczególności członków adwokatury, Rada Adwokacka w Warszawie powzięła jednomyślną uchwałę.

PRZEDSTAWICIELE RADY ADWOKACKIEJ U MIN. CARA.

Z powziętą przez Radę Adwokacką chwałą, zgłosiła się do Min. Sprawiedliwości **Cara** delegacja w osobach dziekana mec. **Nowodworskiego,** vice-dziekana **Nagórskiego** i sekretarza **Szacińskiego.**

P. min. **Car** oświadczył delegacji, że aresztowanie odbyło się „poza jego wiedzą" i że zwróci się do odpowiednich władz o dostarczenie mu materjałów. Zwraca jednak uwagę, że protest może być przedwczesny, gdyż władzom administracyjnym przysługuje prawo 48-godzinnego przetrzymania aresztowanych pod śledztwem.

Dziekan **Nowodworski** zaznaczył w odpowiedzi, że aresztowanie wymienionych posłów odbyło się **z pogwałceniem procedury.**

DODATEK NADZWYCZAJNY „ROBOTNIKA".

Na wieść o aresztowaniu b. posłów, redakcja nasza wydała o g. 7.30 rano dodatek nadzwyczajny, który wywołał ogromne poruszenie w stolicy.

ŁAJDACTWO „Kurjera Porannego"

„Kurjer Poranny", organ obskurnych waletów belwederskich, wydał dodatek nadzwyczajny o aresztowaniu b posłów i na poczekaniu sfabrykował „motywy" aresztowania. Oto nazwiska aresztowanych mają być „ściśle związane" z kongresem krakowskim i manifestacją z 14-go września, godzącą w bezpieczeństwo i całość państwa".

Policyjna dusza waletów **zwąchała** już, w co „godzi" manifestacja i wyprzedza decyzję władz.

Co do „ścisłego związku" aresztowań z kongresem krakowskim, to dość powiedzieć, że tow. Dubois wcale nie przemawiał na kongresie, a b. p. Dębski, jako działacz endecki, nie ma nic wspólnego z Centrolewem i nie brał udziału ,w kongresie krakowskim.

W końcu walety łączą aresztowanie b. posłów z aresztowaniami przywódców irredenty ukraińskiej, które miały nastąpić tejże nocy w Małopolsce Wschodniej!

Również drugi organ p. Ehrenberga **„Przegląd Wieczorny"** zapewne piórem tego samego waleta „motywuje" aresztu kongresem krakowskim i rezolucją, skonfiskowaną przez prokuratora krakowskiego.

Ale walet przemilcza, że aresztowania nastąpiły z polecenia nie władz sądowych, lecz administracyjnych, że b. pos. Dębski nie miał nic wspólnego z kongresem krakowskim. Walet musi jednak za wszelką cenę usprawiedliwić władze, choćby nie miał ani jednego argumentu na ich obronę. Za to mu przecież płacą.

Napiętnować też należy sposób „sporządzenia" wiadomości o aresztowaniach.

Oto wygotowano jeden bigos, w którym obok b. posłów opozycyjnych polskich stronnictw figurują posłowie ukraińscy, oskarżeni o udział w akcji sabotażowej, a obok nich b. pos. Baćmaga z B. B., oskarżony o sprzeniewierzenia pieniężne.

Aby przeciętny czytelnik trudniej zorjentował się, o co chodzi; aby podbechtać motłoch sanacyjny, przeciw posłom i sejmowi!...

Plugawe walety!

WRAŻENIE ARESZTOWAŃ W GENEWIE.

Genewa, 10.9.

(Telegr. własny).

Wiadomość o aresztowaniach warszawskich przysłoniła wszystko i była dziś rano w kuluarach Zgromadzenia Ligi Narodów komentowana.

Początek prawdziwego faszyzmu wywołuje tem większe zdziwienie, że Polska narażona jest na ciężkie przesilenie wewnętrzne w dzisiejszem trudnem położeniu międzynarodowem.

***

REWIZJE W POKOJACH W HOTELU SEJMOWYM.

W czasie dzisiejszych nocnych aresztowań władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję w mieszkaniach dwóch b. posłów PPS a mianowicie u tow. Edmunda Chodyńskiego oraz u tow. Artura Hausnera. Obaj towarzysze byli nieobecni.

ARESZTOWANIA W BIAŁOSTOCKIEM.

Na polecenie władz bezpieczeństwa, aresztowany został w ciągu dzisiejszej nocy b. poseł ze Stronnictwa Chłopskiego, **Adolf Sawicki.**

ARESZTOWANIE B. POSŁA BAĆMAGI.

Donoszą z Radomia, że nocy onegdajszej aresztowany został b. poseł z Klubu B. B. W. R. Józef Baćmaga, wójt jednej z okolicznych gmin.

NA PROWINCJI

DEMONSTRACJA W KRAKOWIE

Na wiadomość o aresztowaniach odbyła się na Rynku, pod pomnikiem Mickiewicza wielka żywiołowa manifestacja, na której, po przemówieniach, wyrażono gwałtowny protest przeciwko aresztowaniom.

W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej tow. **Haecker** zgłosił protest przeciwko aresztowaniu w Krakowie tow. **Mastka.** Z protestem zsolidaryzowała się większość radnych.

ROBOTNICY BORYSŁAWIA GROŻĄ STRAJKIEM W OBRONIE ARESZTOWANYCH

Wczoraj odbyło się olbrzymie samorzutne zgromadzenie robotników naftowych. Uchwalono rezolucję, żądającą natychmiastowego uwolnienia aresztowanych b. posłów, stwierdzającą, że w przeciwnym razie robotnicy wyciągną najdalej idącą konsekwencję aż do strajku w przemyśle naftowym. Jednocześnie uchwalono przesłać tę rezolucję prezydentowi Mościckiemu.

KRWAWA DEMONSTRACJA W TARNOWIE

W Tarnowie miejscowi robotnicy zebrali się tłumnie na zgromadzenie protestacyjne. Policja zagrodziła demonstrantom drogę przed starostwo, ale zgromadzone tłumy obeszły policję i udały się do starostwa.

Według otrzymanych, niedokładnych jeszcze wiadomości, policja dała salwę do tłumu, przyczem szereg osób odniosło rany.

UCHWAŁA O. K. R. P. P. S. WARSZAWA PODMIEJSKA

Egzekutywa O.K.R. P.P.S. Warszawa-Podmiejska i Komitet Powiatowy P.P.S. na powiat warszawski uchwaliły energiczny protest przeciwko aresztowaniom.

Uchwała wyraża pełną solidarność z uwięzionymi towarzyszami szczególniej z posłem tego okręgu, tow. Adamem Pra**gierem.**

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w Swem poczytnem piśmie następującego oświadczenia:

W związku z ostatniemi aresztowaniami szeregu b. posłów, my niżej podpisani oświadczamy, że gdyby aresztowania te stały w związku z Kongresem Krakowskim, zwołanym w obronie prawa i wolności, to jako uczestnicy tego Kongresu pozostajemy solidarni z aresztowanymi.

Łączymy wyrazy poważania

Ks. Fr. Gąsiorowski.

Józef Chaciński.

Wacław Bitner.

RADA MINISTRÓW

Na godz. 5.30 popoł. zwołane zostało przez premjera Piłsudskiego nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów.

POGRZEB DR. KAZIMIERZA DŁUSKIEGO

Wczoraj odbyła się transportacja zwłok ś. p. Kazimierza Dłuskiego z kościoła św. Aleksandra na dworzec kolejowy.

O godz. 11 m. 30 ruszył kondukt pogrzebowy. Na czele kroczyła kompanja wojska, delegacje ze sztandarami i wieńcami oraz duchowieństwo.

Na peronie z trybuny ustawionej koło żałobnego wagonu wygłoszono 11 przemówień.

PROWOKATORZY

Z kół Zw. Zaw. Kolejarzy (ZZK) komunikują nam:

W prasie „sanacyjnej" pojawiły się wczoraj notatki tej treści, że jakoby dnia 7 b. m. miało odbyć się w domu Z. Z. K. jakieś zebranie delegatów kolejarzy z Warszawy i przyległych linji, na którem b. poseł **Kuryłowicz** miał jakoby referować o zwołanym na 14 b. m. wiecu Centrolewu.

Według relacji pism „sanacyjnych" konferencja ta zatem miała na celu zapewnić pomoc kolejarzy w niedzielnej manifestacji.

Otóż stwierdzamy, że cała ta wiadomość **jest zełgana od początku do końca przez jakiegoś prowokatora.**

Poseł Kuryłowicz na żadnem podobnem zebraniu nie referował i żadne zebranie kolejarzy dyrekcji warszawskiej o charakterze powyższym nie odbyło się.

Natomiast odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego Z. Z. K. i delegatów kół węzła warszawskiego. Porządek dzienny tego zebrania opiewał:

1) obecny stan kolejnictwa (kwestja uposażeń kolejarzy),
2) odprawy związkowe,
3) wnioski.

Przewodniczył prezes zarządu okręgowego, kol. **Duda**; sprawy ekonomiczne i zawodowe kolejarzy (dodatek mieszkaniowy, wpisy szkolne, ewentualne horoskopy co do podwyżki płac, pragmatyka i t. p., tudzież sprawy organizacyjne (sprawa odpraw związkowych) referowali koledzy Duda i Różański. Było to zebranie czysto informacyjne, dla poinformowania przedstawicieli kół warszawskich o obecnym stanie spraw zawodowych i zebranie zakończono bez pobierania jakichś specjalnych uchwał.

O żadnych sprawach politycznych na tem czysto zawodowem zebraniu nie było absolutnie żadnej wzmianki.

PODWYŻSZENIE kwot przekazów pocztowych

Rozporządzeniem ministra poczt i telegrafów dopuszcza się obecnie przekazy pocztowe i telegraficzne do kwoty 2.000 złotych na jeden przekaz, jak również obciążenie pobraniem przesyłki listowej, listu wartościowego lub paczki do 2.000 złotych.

Ulgowa opłata pocztowa dla paczek z książkami

P. minister poczt i telegrafów, wprowadził ulgową opłatę dla paczek pocztowych, zawierających książki. Z ulgowej opłaty pocztowej korzystać mogą firmy księgarskie w stosunku wzajemnym do zakładów naukowych oraz do osób prywatnych, tudzież zakłady naukowe w stosunku wzajemnym oraz w stosunku z firmami księgarskiemi.

Na paczkach z książkami oraz przynależnych do nich adresach pomocniczych należy umieszczać napis: „Książki". Z ulgi nie korzystają książki przesyłane jako „druki".

DO KOMITETÓW P.P.S. NA PROWINCJI

Dn. 14 września b. r. Redakcja „Robotnika" czynna będzie w godz. od 5-ej do 7-ej po poł. i od 10 wieczorem do 2 w nocy.

Prosimy towarzyszów naszych na prowincji. aby podali w tych godzinach telefonicznie Redakcji „Robotnika" wiadomości o przebiegu zgromadzeń, organizowanych w dniu 14 września przez stronnictwa lewicy i środka.

REDAKCJA „ROBOTNIKA".

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

OBYWATELE, LUDU ROBOCZY WARSZAWY!

14 września

W NIEDZIELĘ O GODZ. 11 RANO ODBĘDZIE SIĘ NA PLACU TEATRALNYM W WARSZAWIE

WIELKA MANIFESTACJA
STRONNICTW LEWICY I ŚRODKA

POD HASŁEM

USUNIĘCIA DYKTATURY, ZWALCZANIA KRYZYSU GOSPODARCZEGO I BEZROBOCIA, CZYSTYCH I UCZCIWYCH WYBORÓW DO SEJMU I SENATU ORAZ PRZECIW PRÓBOM ZAMACHOWYM NA CAŁOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ I JEJ GRANICE.

Wszyscy na plac TEATRALNY! Wszyscy do MASOWEGO PROTESTU!

W drodze do Genewy
POCIĄG BERLIN — GENEWA

(Korespondencja własna).

Genewa, we wrześniu.

Na Anhalter Bahnhof w Berlinie, przed wagonem genewskim, tłoczno i rojno. Wielu panów, dostojnie ubranych i dostojnie pociętych na twarzy, baterja fotografów, odświętnie wystrojony kierownik ruchu.

„Die Herren aus dem Auswärtigen Amt" — panowie z urzędu zagranicznego, tajemniczo informuje konduktor. Jednakże twarze wydają się znajome: z sali szklanej Ligi Narodów.

Tuż przed odejściem pociągu nadchodzi ten, którego „panowie z urzędu zagranicznego" przyszli odprowadzać: Herr Curtius — sekretarz stanu do spraw zagranicznych, który objął to stanowisko po zmarłym Stresemannie i dziś wyrusza na swe pierwsze zgromadzenie Ligowe.

HERR STAATSSEKRETAR CURTIUS.

Mam przedział tuż obok p. Curtiusa. Warto skorzystać z okazji, aby się przyjrzeć zbliska kierownikowi spraw zagranicznych Rzeszy. Twarz o rysach ostrych, subtelnych. Twarz, jakich niewiele się spotyka w Niemczech. P. Curtius pochodzi z bardzo starej mieszczańskiej, patrycjuszowskiej rodziny — i stąd to wyrafinowanie rysów. Jest w dodatku szczupły i lekki — najzupełniejsze przeciwstawienie otyłego, ciężkiego, brzydkiego Stresemanna, o obrzękłej, ociężałej twarzy.

Ale pozory zewnętrzne mylą. Właśnie Stresemann posiadał umysł niezmiernie lotny i wyobraźnię żywą — a subtelny napozór p. Curtius jest, jak zapewniają, bardzo biurokratyczny w urzędowaniu, powolny, jest dobrym i skrupulatnym prawnikiem, ale nie ma myśli śmiałej i bystrej. Zobaczymy, jak się zachowa w Genewie.

WYSOKI URZĘDNIK NIEMIECKI.

Powinienem był właściwie skorzystać z świetnej okazji i postarać się o „wywiad" z p. Curtiusem. Nie byłoby to rzeczą trudną.

Czy warto jednak? Co może ciekawego powiedzieć obcemu dziennikarzowi minister, udający się dopiero do Genewy. Na ogólniki szkoda miejsca. Lepiej pogawędzić sobie otwarcie z kimś znajomym z otoczenia p. ministra.

Właśnie jedzie z nami — nb. w wagonie genewskim podróżuje z dziesięciu panów z delegacji niemieckiej, trzech urzędników naszego M. S. Z. i niżej podpisany: dobrane towarzystwo, nieprawdaż? — p. Z., stary współpracownik Stresemanna, wysoki urzędnik, który do urzędu przyszedł z roboty politycznej i prasowej.

Gada się o tem i owem. O p. Treviranusie, i o wyborach niemieckich, i o tem, co się będzie działo w Genewie. Dzielimy się informacjami i przypuszczeniami.

O p. Treviranusie mówi się kwaśno. Rozmówca mój rozumie doskonale ten wybuch protestu w Polsce i te manifestacje w obronie Pomorza.

Wypowiadam zdanie, że w Genewie w pierwszym tygodniu nic się nie będzie działo w oczekiwaniu wyników wyborów niemieckich.

„Co mają wybory do Genewy? — dziwi się p. Z. — „przecież na kurs polityki zagranicznej nie wpłyną..."

„To Panowie jesteście tego pewni — odpowiadam. — Zagranica z wielkim niepokojem przygląda się hecy nacjonalistycznej w Niemczech. Zwycięstwo nacjonalistów przecież zmieniłoby kurs polityki zagranicznej!?.."

Z polityki schodzimy na prasę, na literaturę. Ubolewamy wspólnie nad tem, że prasa niemiecka jest tak ciężka, i że widocznie odpowiada charakterowi i potrzebom czytelników. P. Z. pyta, czy Polacy też są tak pozbawieniu poczucia humoru jak Niemcy — i wspomina znane „wywiady" z „Gazety Polskiej".

P. Curtius wzywa mego rozmówcę — obiecujemy sobie dokończyć rozmowę w Genewie. Na pożegnanie pyta p. Z., jak zdrowie tow. Diamanda.

PISARZ SOCJALISTYCZNY ERNST TOLLER.

Na którejś stacji wyskakuję, żeby się trochę przejść. Z sąsiedniego wagonu wychyla się znajoma charakterystyczna twarz Tollera, naszego niedawnego gościa na Kongresie PEN-clubu w Warszawie. Zaczęliśmy rozmowę o konieczności porozumienia polsko - niemieckiego — gdzież ją kontynuowa, jak nie w drodze do stolicy pokoju, Geenwy?

Tow. Toller jedzie na odpoczynek do St. Moritz, ale wpadnie do Genewy. Martwi się z powodu ostatnich wypadków: mowy Traviranusa, naprężenia polsko - niemieckiego. Namawia, abym postarał się o najbliższy numer „Weltbühne", w którym umieścił ostry artykuł w obronie kultury polskiej i odpowiedź na brutalną napaść na Polskę ze strony pewnego wybitnego sądownika niemieckiego.

Toller jest pełen entuzjazmu dla sprawy porozumienia z Polską. Jak przyjedzie do Genewy, będzie się starał coś konkretnego dla tej sprawy zrobić — zapewnia.

Przy sposobnościf opowiedział, że właśnie wystawił nową sztukę, opartą na tle zaburzeń w marynarce niemieckiej w Kilonji w 1917 r. Sztuka ma powodzenie. Trzebaby, aby „Ateneum" się nią zainteresowało.

ESTETA I UCZONY NIEMIECKI.

Sąsiadem moim w przedziale jest p. A., świetny znawca teatru i sztuk plastycznych. Jedzie na odpoczynek do rodziny do Genewy, i przy okazji obiecuje sobie poznać Ligę Narodów.

Jest radykałem i demokratą. Był członkiem partji demokratycznej, ale nie poszedł z nią do tego dziwoląga politycznego „partji stanu". Jest pełen oburzenia na obecny Rząd Rzeszy. „Rząd ten, słaby i niedołężny, pokrywa swą słabość dyktatorską gadaniną".

Pocieszam go, że i u nas mamy to samo.

A Z OKIEN POCIĄGU...

Całkiem ciekawy i pociągający wykrój z życia niemieckiego mamy tu w pociągu Berlin — Genewa! A nazewnątrz uciekają przed nami dziesiątki i setki kilometrów ziemi niemieckiej. Gdzież tysiące magicznych świateł fabrycznych z środkowych Niemczech? Gdzież dym z kominów? Gdzież ruch szalony?

Jeszcze tylko ślady zeszłorocznej aktywności zostały. Fabryki stoją. Blisko trzy miljony ludzi chodzi bez pracy. Na zimę może dojść do czterech miljonów...

W złowrogim cieniu straszliwego bezrobocia wybierają Niemcy nowy parlament. Komuniści ze skrajnej lewicy a hitlerowcy ze skrajnej prawicy żerują na klęsce bezrobocia. Czy Niemcy w dzisiejszej sytuacji zdobędą się na parlament zdolny do twórczej pracy?

Oto pytanie, które zajmuje wszystkich pasażerów wagonu Berlin — Genewa, i na które odpowiedzi Genewa wyczekuje z największą niecierpliwością.

J. S.

Koniec strajku francuskich włókniarzy

Paryż. 10 września. (ATE.). Strajkujący robotnicy okręgu przemysłowego w północnej Francji wypowiedzieli się za podjęciem pracy. Strajk należy uważać za zakończony. Praca zostanie wznowiona prawdopodobnie we czwartek.

Rewolucja w Argentynie
IRIGOYEN I PARLAMENTARZYŚCI UWIĘZIENI

Londyn, 10 września. (ATE.). Według doniesień Associated Press z Montevideo otrzymano ta z La Plata wiadomości o przewiezieniu b .prezydenta **Irigoyena** oraz szeregu innych parlamentarzystów na pokład satku wojennego „Belgrano".

W **Buenos Aires** ma panować spokój, jakkolwiek ulice miasta są strzeżone przez silne oddziału policji i wojska.

Cenzura prasy i depesz jest bardzo ostra.

Listy z **Buenos Aires** nie dochodzą wcale do **Montevideo**.

Jeden ze zwolenników b. prezydenta **Irigoyena** senator **Valle** zdołał zbiec na terytorjum **Urugwaju**. Komendant policji w **Sana Martio** został rozstrzelany.

W Buenos Aires skazano na rozstrzelanie w trybie doraźnym dwie osoby, które dopuściły się plądrowania i rabunków.

Walka z opozycją w Turcji

Wiedeń, 10 września. (PAT.). Wiedeńskie dzienniki donoszą ze Stambułu, że przywódca opozycji Fethy Bey wyjechał do Magnezji, celem odbycia zgromadzenia. Oddziały wojskowe z najeżonemi bagnetami rozpędziły tłum, który oczekiwał Fethy Beya. Zranono przytem 6 osób. Ismet Pasza dał władzom polecenie, aby bezzwłocznie tłumiły wszelkie zaburzenia porządku i pociągały sprawców do odpowiedzialności sądowej. W Smyrnie aresztowano 30 zwolenników Fethy Beya. Rząd oświadczył oficjalnie. iż twierdzenie jakoby prezydent Mustafa Kemal Pasza był zwolennikiem Fethy Beya jest nieprawdziwe. W kołach opozycji daje się zauważyć coraz większe rozczarowanie.

DZIŚ W RADJO



Godz. 16^{30} Match HITOMI-WALASIEWICZÓWNA

PRZEGLĄD PRASY

W obliczu wyborów.

„Rzeczpospolita" słusznie zaznacza, że sprawa zmiany konstytucji nie jest istotnym ośrodkiem walki wyborczej. Idzie przedewszystkiem nie o taki, czy inny tekst konstytucji, lecz o sposób jej wykonywania.

„Gazeta Warszawska" omawia sprawę czystości wyborów i wyraża zdanie, że czystość tę trzeba zapewnić przy pomocy uświadomienia i odpowiedniej organizacji wyborów. „Jeśli cała uczciwa i wielomiljonowa masa wyborców postanowi dopilnować czystości wyborów, to ta czystość będzie osiągnięta".

Słusznie. Nie przeszkadza to jednak wysuwać hasła czystości wyborów i przestrzegać czynniki, odpowiedzialne za tę czystość, przed skutkami prawnemi w razie złamania ustawy o nadużyciach. Wierzymy, że tylko mała cząstka urzędników jest duchowo „usanacjowana", że większość jest moralnie zdrowa i uczciwa i do tej właśnie większości apel o czystość wyborów nie minie bezcelowo.

A gdy już mowa o urzędnikach, nie można pominąć milczeniem równie humorystycznego, jak bezczelnego artykułu w **„Gazecie Polskiej"** pod szumnym tytułem „Urzędnicy, to czynnik twórczy". Artykuł ten usiłuje wpoić opinję, jakoby świat urzędniczy jest zarażony sanacją i poza nią nie widzi Polski, że dopiero za rządów Piłsudskiego urzędnicy zrozumieli, co to jest Państwo Polskie, że „sejmowładztwo" dawało się urzędnikom fatalnie we znaki i że dopiero era piłsudczyzny wyzwoliła ich z ciężkiej opresji.

I to się wypisuje w tej samej chwili, kiedy klub B. B. urzędowo stwierdza, że jego posłowie interwenjowali w urzędach. Poza tym klubem — jak wiadomo — żaden poseł ani z Centrolewu, ani z endecji nie interwenjował. To ci tupet! To ci blaga, podniesiona do potęgi „sanacyjnej"!

Artykuł ani słowem nie wspomina o **nędzy materjalnej urzędników**, o braku ustawodawstwa urzędniczego i t. d. Pełno w nim zato fałszywej frazeologji „radosno - twórczej", na którą mogą sobie pozwolić różni sanacyjni dygnitarze, piastujący ciepłe posady, ale która brzmi, jak szyderstwo w stosunku do masy urzędniczej.

Artykuł ma na celu z jednej strony skaptować urzędników, jako wyborców, a z drugiej strony — zachęcać do nadużyć wyborczych na rzecz sanacji.

Tak oto rozumie sanacja „twórczość" urzędników!

B.

B. B. przyznaje się do interwencji w urzędach

Na wiadomość prasy opozycyjnej, że posłowie z B. B. wyłącznie interwenjowali u władz, klub B. B. rozesłał komunikat następujący:

„Posłowie i senatorowie B. B. W. R. w myśl wskazówek zarządu interwencje mieli ograniczać do minimum, zaś w razach wątpliwych czy indywidualnych, skierowywać je do prezydjum klubu.

Korespondencję Klubu parlamentarnego B. B. W. R. podpisywał przeważnie wiceprezes dr. Polakiewicz, stąd też jego nazwisko figurowało częściej na pisemnych interwencjach. Dr. Polakiewicz pozatem jako członek zarządu Zw. legjonistów i działacz Zw. inwalidów zwracał się do władz w sprawach b. wojskowych".

Wedle recepty Piłsudskiego należy więc posłów z B. B. wyrzucać za drzwi i obić.

Okazuje się, że każde niemal powiedzenie Piłsudskiego ma „dwa końce" i że grubszym końcem bije niemiłosiernie w jego własny obóz.

CIĄGŁE KONFISKATY „NAPRZODU"

Numer „Naprzodu" z datą 11 września został skonfiskowany za dwa artykuły:

1) za ustęp artykułu wstępnego p. t „Dokradanie, ścierwo, darmowa wyżera" (na fakt historyczny, opisany w ustępie skonfiskowanym, jakoteż na wszystkie przytoczone tam szczegóły, „Naprzód" ofiaruje dowód prawdy); 2) za przytoczony z „Gazety Warszawskiej" artykuł p. t. „Gospodarka pułkownika Rayskiego".

JAK ORGANIZACJA DZIENNIKARZY „BRONIŁA" SWEGO KOLEGĘ

…inicjatywy kilku naszych towarzy…w zwołane zostało na wczoraj nad…czajne zebranie Zarządu Syndykatu …ziennikarzy Warszawskich, a to w związku z aresztowaniem towarzysza Stanisława Dubois, dziennikarza.

Towarzysze nasi domagali się, aby Syndykat, idąc za przykładem Rady Adwokackiej, zaprotestował przeciwko aresztowaniu, a zwłaszcza przeciwko sposobowi aresztowania członka organizacji.

Po półtoragodzinnej dyskusji w ciągu której protest tak złagodzono, że właściwie z niego nic nie pozostało, Zarząd Syndykatu, zasłaniając się apolitycznością organizacji, żadnej uchwały nie powziął.

KONFISKATY

KONFISKATA „ROBOTNIKA".

Pierwszy nakład dzisiejszego „Robotnika" został skonfiskowany za opis aresztowania przedstawicieli opozycji, za uchwałę Rady Adwokackiej oraz za komentarz redakcyjny do aresztowań.

***

Prowincjonalne wydanie „Gazety Warszawskiej" zostało dwukrotnie skonfiskowane.

Skonfiskowano również „Kurjer Warszawski" za uchwałę Rady Adwokackiej i za opis aresztowań b. posłów z opozycji.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO

Wczoraj o godz. 15,45 rozpoczęło się 8-me posiedzenie 2-go sejmu śląskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przedstawiciele poszczególnych klubów odczytali oświadczenie w związku z wystąpieniem Treviranusa.

Z SĄDÓW

Z galerji zbrodniarzy bebesowskich

Przed sądem okręgowym przed kilku dniami znalazła się jeszcze jedna z pośród wielu spraw, powstałych wskutek rozwydrzenia, panującego wśród bebesowców, przekonanych, iż wszędzie i zawsze wolno im bezkarnie używać rewolwerów.

Sprawa przedstawia się następująco: przed 1-ym majem ulicą Chłodną przechodziła grupa bebesowców, naklejających odezwy.

W pewnym momencie wynikła sprzeczka pomiędzy bebesowcami a dwoma przechodniami: Gawartem i Szymaniakiem. Widząc przewagę liczebną jaworowszczyków Gawart i Szymaniak schronili się do bramy domu Nr. 66, dokąd wpadł również przywódca fraków, niejaki **Bończak.** Bramę zatrzaśnięto, a korzystając z chwilowej przewagi **Gawart i Szymaniak** zaczęli bić Bończaka. Pozostali za bramą bebesowcy wezwali do pomocy posterunkowego policji, który rozkazał dozorcy domu Nr. 66 otworzyć bramę. Gdy brama się uchyliła, bebesowcy wdarli się na pomoc Bończakowi... W tym momencie padł strzał, który ugodził śmiertelnie dozorcę domu.

Kto był sprawcą zbrodni, początkowo nie dało się ustalić, jednak po paru dniach zgłosił się do policji niejaki **Hieronim Cuper,** członek B. B. S., który oświadczył, iż jest sprawcą zabójstwa.

W sądzie na rozprawie **Cuper** cofnął swoje zeznanie i oświadczył że zabił **bebesowiec Bończak,** a on, Cuper, musiał się poświęcić przez przyjaźń i przyznać się do winy, gdyż **Bończakowi,** który ma poza sobą wyrok za zabójstwo szwagra, grozi surowszy wymiar kary.

Paradowski, świadek zajścia, potwierdził wszystkie zeznania **Cupera,** natomiast **Bończak** w czasie rozprawy w dalszym ciągu zwalał winę na **Cupera.**

Sąd okręgowy **Cupera** uniewinnił.

Sprawa znajdzie się jednak zapewne drugi raz przed sądem, rozpatrywana pod kątem widzenia winy Bończaka. Winny musi być ukarany.

I. K.

TELEGRAMY

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW

Genewa, 10 września. (ATE.). Dziś o godz. 10,30 otwarto jedenaste Zgromadzenie Ligi Narodów. W obradach Zgromadzenia Ligi bierze udział pięciu premjerów, ośmiu ministrów spraw zagranicznych, oraz wielu ministrów działów gospodarczych. Obrady zagaił przewodniczący Rady Ligi, delegat z Venezueli Sumeta, który w przemówieniu swojem dał przegląd prac Ligi Narodów w ub. r. i wyszczególnił wszystkie negatywne wyniki tych prac, oraz wskazał na niepokojący stan umysłów, który uwidocznił się w całym świecie. Ważne prace Ligi Narodów uległy zwłoce: sprawy gospodarcze — wskutek niepowodzenia konferencji w sprawie rozejmu celnego, sprawy rozbrojeniowe — wskutek niedostatecznych wyników konferencji morskiej w Londynie. Podobnie negatywne wyniki mają prace nad zwalczaniem handlu opium i ustawodawstwem dotyczącem cudzoziemców. W innych dziedzinach prace Ligi Narodów były pomyślne: posunęła się naprzód akcja ujednostajnienia prawa wekslowego, organizacja służby zdrowia prowadzona przez Ligę Narodów poczyniła wielkie postępy, problemat potępienia wojny jako środka polityki międzynarodowej utrwala się coraz silniej w umysłach narodów, wreszcie organizacja sądownictwa międzynarodowego poszła po drodze dalszego rozwoju. Mówca wspomniał następnie o zasługach, które poczyniły dla Ligi Narodów zmarli członkowie Ligi Stresemann i Nansen, poczem w krótkich słowach wspomniał o projekcie paneuropejskim Brianda.

Po przemówieniu odbył się wybór prezydenta Zgromadzenia. Na 50 głosów wybrano 45 głosami pierwszego delegata rumuńskiego, posła Rumunji w Londynie Titulescu.

Po południu dokonano wyboru 6 wiceprezydentów Zgromadzenia. Wybrani zostali: Curtius, Briand, Henderson, Quinone de Leon, ambasador japoński w Londynie Matsudeira i delegat Boliwji Costa du Reis. W skład prezydjum wchodzą również przewodniczący 6 komisyj: Scialoia, Carton de Viart, Apponyj, Politis, Borden i Collein.

JULJUSZ WIRSKI.

Apel

Towarzysze!
Znowu nad Wami łopocze
Sztandar walki ten sam, co z przed lat, —
Czas rozedrzeć, jak płótno, ciszę,
Czas wytężyć w NOWE JUTRO oczy,
Rozgrywka dzisiaj się toczy! —
Po czyjej stronie — mat?!

Bohaterzy, oparci o bagnet
O pancerne, pękate kasy,
Woli Ludu łańcuchem nie nagną.
Nasze są masy!

My nie chcemy rozlewu krwi,
Potrzaskanych kolbami czaszek
I nie chcemy okutych drzwi.
Lecz gdy tam już trzaskają w pałasze,
Lecz gdy tam już się „bawią" w łańcuchy,
To się może obudzić Lud lwi
I walkę wygrać — Duchem!

10 IX — 30 r.

Z „PANA TADEUSZA"

KSIĘGA IX.

„...A czy Sędzia, rzekł Major, żółtą księgę czytał?
Księga ta lepsza, niż wasze statuty,
A w niej pisze co słowo: areszt, zsyłka, knuty"...

STAN POGODY

TROCHĘ CIEPLEJ.

Dzisiaj: Po mglistym i chmurnym ranku dniem na Pojeziorzu, w Poznańskiem, na Mazowszu i Podlasiu dość pogodnie, przy słabych wiatrach zmiennych. Po chłodnej nocy w ciągu dnia cieplej. Na Podkarpaciu jeszcze pogoda chmurna z możliwością drobnych opadów; temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Konkurs

Niniejszem rozpisujemy konkurs:

Gdzie jest w konstytucji napisane, że prezes rady ministrów ma pobierać ze skarbu państwa pensję?

Gdzie jest w konstytucji napisane, że minister spraw wojskowych ma pobierać ze skarbu państwa pensję?

Gdzie jest w konstytucji napisane, że marszałek Polski ma pobierać ze skarbu państwa pensję?

Gdzie jest w konstytucji napisane, że generalny inspektor armji ma pobierać ze skarbu państwa pensję?

Gdzie w konstytucji napisane, że były naczelnik państwa ma pobierać ze skarbu państwa emeryturę?

Kto wynajdzie odpowiednie artykuły konstytucji i nadeśle je do redakcji „Naprzodu" najdalej do 15 września, ten otrzyma jako nagrodę: kompletny zbiór hocków-klocków.

(„Naprzód").

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 15,000 zł. na N-ry: 46100 82158 100924.

Po 10,000 zł. na N-ry: 69854 131194.

Po 5,000 zł. na N-ry: 33042 36414 70090 96697 99496 153518.

Po 3,000 zł. na N-ry: 28496 73371 135905 153314 162944 177983.

Po 2,000 zł. na N-ry: 3796 4370 28078 123459 146796 154097 158391 189446 204372.

Po 1,000 zł. na N-ry: 21585 29326 34391 37520 44113 63290 68496 75825 76683 82678 83685 88789 88793 93423 112819 114509 166830 167589 168440 168696 172477 183140.

Po 600 zł. na N-ry: 1279 5116 13292 18776 20644 27219 49970 50607 53664 55628 61903 65799 67563 73593 79538 83969 90826 90953 92665 93459 96420 102252 105976 106017 106761 113615 120068 138157 138618 144666 155872 158685 165392 171469 179261 182368 183828 184631 186968 1189668 193969 194199 195113 196236 197252 198340.

RADA MIEJSKA STOLICY W OBRONIE PRAWORZĄDNOŚCI

Udających się na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej radnych uderzała nieprawdopodobnie wielka ilość policjantów, którzy z karabinami odbywali spacery po Placu Teatralnym.

W bramie Rady Miejskiej urzęduje posterunek policji złożony z trzech szeregowców, przodownika i podkomisarza. Wchodzący do gmachu Ratusza są legitymowani przez policję, co wywołuje liczne i zupełnie słuszne protesty ze strony radnych.

Przed Ratuszem krążą jak ćmy postacie odziane w sportowe płaszcze — to agenci policyjni.

Zegar na sali obrad wskazuje godzinę 8 wiecz. Komplet radnych dość duży. Prowadzone są niezmiernie ożywione rozmowy, których tematem są dokonane aresztowania posłów stronnictw opozycyjnych.

Około godz. 10-tej wiecz., po trzygodzinnych naradach, rokowaniach otwarto wreszcie zostaje posiedzenie Rady Miejskiej.

Na początku posiedzenia zgłoszona została interpelacja w sprawie aresztowania b. posłów na Sejm, poczem wybrano przedstawicieli do komisji wyborczych.

W interpelacji złożonej przez większość radnych z klubem P. P. S. na czele — **założony jest protest przeciwko bezprawnym aresztowaniom, dokonanym przez władze administracyjne, które dopuszczając się aktów bezprawia i przemocy, gwałcą w ten sposób zasady wolności obywatelskiej, gwarantowanej przez Konstytucję.**

PO ARESZTACH

KIEDY WOLNO ARESZTOWAĆ OBYWATELA?

Z punkt widzenia prawnego, aresztowanie ocenia protest Rady adwokackiej.

Art. 97 konstytucji postanawia:

„Ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych i w sposób określony ustawami na podstawie polecenia władz sądowych".

Rozkaz aresztowania podpisany był nie przez władzę prokuratorską, lecz przez ministra spraw wewnętrznych.

Miarodajny w tym względzie art. 165 obowiązującego Kodeksu Postępowania Karnego dopuszcza aresztowanie tylko, „gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał", „gdy oskarżony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, lub gdy nie można ustalić jego tożsamości". Wypadki te tu, oczywiście, nie znajdują zastosowania.

Aresztowanie takie, według art. 164 § 1 K. P. K., może nastąpić, i to jest sprecyzowanie art. 97 konstytucji, „tylko na mocy postanowienia sądu". A więc nie wystarcza nawet polecenie jakichś bliżej nie określonych „władz sądowych", np. prokuratury. Polecenie prokuratury wystarczy dla tak zw. „zatrzymania' 'podejrzanego, ale jedynie w przypadku, gdy zachodzi obawa ucieczki, lub „zatarcia śladów przestępstwa".

W tym przypadku należy natychmiast zatrzymanego odstawić do najbliższego sędziego.

POLICJANCI PILNUJĄ, ABY... NIE WOŁANO GŁOŚNO O ARESZTOWANIACH!...

Szanowna Redakcjo!

Dziś rano, o godz. 8.10, stojąc przy przystanku tramwajowym na roku Wareckiej i Nowego Światu, byłem świadkiem następującego zdarzenia.

Do chłopca, który krzyknął: „Aresztowanie posłów, dodatek nadzwyczajny „Robotnika", podbiegł policjant Nr. 993, będący na służbie i zaczął go targać z całej siły za uszy, mówiąc mu zarazem, iż nie wolno wymawiać na głos tytułu dodatku. Chłopiec rozpłakał się.

Licznie zgromadzona publiczność stanęła energicznie w obronie 12-letniego gazeciarza. Urzędowy stróż porządku, mrucząc coś, odszedł dalej, szukając najpewniej nowej ofiary.

Dziwił mnie niezwykły spokój i umiar z jakim chłopcy sprzedawali tego dnia dodatki. Scena z policjantem wyjaśniła to. Siłą zmuszano sprzedawców do zamykania ust.

Być może, że w tym stosunku przedstawicieli władzy do dzieci proletarjatu ujawnia się ów ideał wychowania państwowego, o który tak gorliwie zabiega Minister Oświecenia, p. Czerwiński.

Z należytem poważaniem

Stały czytelnik.

Warszawa, dn. 10.9 1930 r.

STEFAN JARACZ W „ATENEUM"

Jeden z najznakomitszych artystów doby współczesnej, Stefan **Jaracz,** łącznie z Zygmuntem Chmielewskim, b. współkierownikiem teatru „Reduta" i reżyserem Teatru im. Słowackiego w Krakowie oraz Januszem Dziewońskim, artystą teatrów Szyfmana objęli dyrekcję Teatru „Ateneum", mieszczącego się w pięknej sali przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Będzie to placówka o charakterze społeczno - artystycznym, nie zasklepiająca się jednak w jakimś jednostronnym kierunku.

Nowa dyrekcja wychodzi z założenia, że teatr dobry dla wszystkich, będzie też dobry dla poszczególnych warstw społecznych, czyli odpowiednio niższemi cenami miejsc. Głównym celem kierownictwa jest troska o nowoczesny repertuar oraz próby nowego podejścia do zagadnień teatralnych i współczesnego systemu twórczości aktorskiej.

Zespół teatru „Ateneum" tworzą siły następujące: Helena Buczyńska („Reduta" i Teatr Łódzki), Hanna Daszyńska (znana już z filmu), Eugenja Drabikówna (Teatry Szyfmana), Jadwiga Dulanka, Jadwiga Jaraczowa, Stanisława Mazarek (Teatry Lwowskie), Zofja Myślakowska („Ateneum"), Stanisława Perzanowska („Ateneum"), Zygmunt Chmielewski (b. współkierownik „Reduty" i reżyser Teatru im. Słowackiego w Krakowie), Szczepan Baczyński, Janusz Dziewoński (Teatry Szyfmana), Juljusz Łuszczewski (Teatry Szyfmana), Eugenjusz Pereda („Ateneum"), Klemens Przybysz, Józef Kroll (Teatry Wileńskie pod dyr. Al. Zelwerowicza), Henryk Szletyński (Teatry Wileńskie), Roman Zawistowski (Teatr im. Modrzejewskiej w Poznaniu), Stanisław Żeleński („Ateneum").

NA MARGINESIE NOWEJ KSIĄŻKI EMILA LUDWIGA

Emil Ludwig, „EUROPA WE KRWI", lipiec 1914 r. Warszawa — Renaissance, str. 246+2 zł.

Książka Ludwiga jest ważna nie ze względów historycznych, ani literackich. Nie jest zdobyczą artystyczną, ani dokumentem. Nowych wartości literackich nie wnosi, choć czyta się ją z przyjemnością z powodu czystości stylu, jasności i przejrzystości. Nie wnosi też nic nowego do historji wielkiej wojny. Materjał historyczny, z którego Ludwig korzysta, nie jest nowy, ani nieznany, a jednostronne ujęcie problemu przez autora nie może dać jasnego poglądu na powikłane przyczyny zatargów i sprężyny, która parła do wybuchu wojny.

Książka Ludwiga jest sprawozdaniem z przebiegu konfliktu w dyplomacji, w ciągu lipca 1914 r., przytem autor chce nas przekonać, że wyłączna wina wywołania wojny leży po stronie gabinetów, po stronie kilkudziesięciu dyplomatów, pomijając inne, często ważniejsze czynniki, którym ulegały gabinety. Mimo pozorów objektywizmu i bezustannych zastrzeżeń, że winne są w równej mierze wszystkie rządy, najwięcej jawnych i ostrych oskarżeń kieruje autor pod adresem rządu austrjackiego, szczególnie hr. Berchtolda, ukryte między wierszami, jadowite strzały mierzy w Poincarego, a najmniejszą ilością złej woli obarcza gabinet niemiecki, kanclerza Bethmana i niemieckich dyplomatów, wytykając tylko ich bezczynność i bezwolę w popieraniu inicjatywy pokojowej, z jaką 4 razy występował rząd angielski.

Dziwne wydaje się to usiłowanie oczyszczenia cesarza Wilhelma, a szczególnie dyplomatów niemieckich, którzy jasno zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa wojny i nawet dość dokładnie przewidywali jej przebieg i czas trwania, a nie kiwnęli palcem, aby pomóc zażegnać konflikt. Czy właśnie w tej bezczynności i bezwoli nie widać zupełnie świadomej złej woli? Czy nie widać oczekiwania i gotowości do tej „najodpowiedniejszej chwili"?

Ludwig myli się, albo chce omylić, zwalając wszystko na bezwolność gabinetów, które zupełnie świadomie ulegały grze stosunków i interesów, odbywającej się za ich plecami i były tej gry narzędziem.

Pominąwszy te braki i zapominając o przyczynach natury t. zw. ekonomicznej, konkurencyjnej i t. d., nie poruszanych przez autora, książka Ludwiga spełnia ważną rolę, jako ostrzeżenie na czasie. Mimowoli każe nam zastanowić się nad obliczem współczesnej powojennej Europy i zwrócić baczniejszą uwagę na jedną z wielu przyczyn, która między innemi wywołała tę, niebywałą w dziejach ludzkości rzeź.

Zdawałoby się, że wielka wojna była nauczką dla ludzkości i że odtąd społeczeństwa będą starały się wyeliminować ze swego życia przynajmniej najlepiej znane czynniki, które ją wywołały, aby móc na przyszłość uniknąć lub choćby zmniejszyć możliwość nowego niebezpieczeństwa. Koniec wojny, pierwsze lata po wojnie zdawały się potwierdzać przypuszczenia. Rewolucyjne odruchy samoobrony mas, gnanych na rzeź, które przejawiły się we wszystkich państwach, biorących udział w wojnie (głównie w tych, które wojnę przegrały) — dawały nadzieję, częściowego przynajmniej, przewartościowania podstaw życia politycznego i społecznego.

Jednak po ustaleniu się zmian, jakie zaszły na powierzchni życia politycznego narodów (rozpad jednej monarchji, zmiana ustroju w 2 innych, powstanie szeregu nowych państw), nurt tego życia, istota jego niewiele się zmieniła. Znów w większości państw europejskich pod pozorami demokratyzmu władzę mają rządy silnej ręki z „bożej łaski". Znów w wielu krajach społeczeństwa tylko z nazwy mają prawo kontroli posunięć rządowych, bo faktycznie istnieją „tajemnicze" dziedziny polityki, o których nie mówi się w parlamentach: tajne traktaty wojenne. Znów we wszystkich państwach odbywa się, maskowany propagandą rozbrojeniową, wyścig zbrojeń, a trudno przypuszczać, żeby rosnące obok siebie potęgi zbrojne miały tak rosnąć bez końca w celach niby to obronnych, prędzej czy później prawem bezwładu rosnące obok siebie siły musiałyby się zetrzeć i koło znów potoczyłoby się. Militaryzacja społeczeństw gotuje jeszcze podatniejszy grunt psychiczny pod przyszłą wojnę, a wojskowi i sfery militarystyczne wszędzie prawie wywierają silny nacisk na rządy.

Właśnie przy czytaniu książki Ludwiga nasuwają się gorzkie paralele. Znaczenie jej, mimo jednostronności i stronniczości może, jest ostrzegawcze: każe nam uświadomić sobie ten niezbyt zachęcający stan rzeczy i szukać sposobów do obrony zagrożonego postępu. Organizować się, organizować kadry walczących o prawo do spokojnej i owocnej pracy nad rozwojem ludzkości i postępu, aby móc przeciwstawić się cofającym nas o kilka wieków wstecz krwawym masakrom.

Władysław Sebyła.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

W. O. K. R. P. P. S. W czwartek, 11 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Warsz. Okr. Komitetu Robotn. P. P. S. Sprawy ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

EGZEKUTYWA W. O. K. R. P. P. S. W sobotę, 13 b. m., o godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warsz. Okr. Komitetu Robotniczego P. P. S.

CZWARTEK 11 b. m.

PRAGA — o godz. 6.30 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

POCZTOWA. (Warecka 7, I piętro). Ogólne zebranie pocztowców o godz. 7,30. Stawiennictwo obowiązkowe.

Z. N. M. S. Zebranie Zarządu odbędzie się w czwartek 11 września o godz. 17-ej w lokalu Długa 19.

EGZEKUTYWA O. K. R. P. P. S. WARSZAWA PODMIEJSKA. W piątek, dnia 12 września b. r. o godz. 6 popołudniu w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy O. K. R. Podmiejskiego. Nadmienia się jednocześnie, że przy Egzekutywie O. K. R. Warszawa — Podmiejska zostało uruchomione dla Komitetów Miejscowych Okręgu Podm. biuro wyborcze, które urzędować będzie we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 6 wieczorem począwszy.

PIĄTEK 12 b. m.

Zebrania na Dzielnicach P. P. S. będą poświęcone omówieniu „Manifestacji 14 września r. b. w Warszawie.

JEROZOLIMA — Leszno 53, godz. 7 w., ref. wygłosi *tow. radny Raabe Henryk.*

STARÓWKA — Długa 19, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. radny Zawadzki Edward.*

POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 20, g. 7 wiecz, ref. wygł. *tow. radny Hartleb Tad.*

POWĄZKI — Dzielna 95, godz. 7 wiecz., ref. wyg.. *tow. Jędrzejewski Henryk.*

MOKOTÓW — Chocimska 23, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Kuczewski Kazimierz.*

CZERNIAKÓW — N. Sielecka 1, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Woliniewska Lucyna.*

OCHOTA — Przemyska 18, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. radna Woszczyska Stanisława.*

WoLA — Grzybowska 57, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Benkiel Stanisław.*

MARYMONT — Mickiewicza1, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Baranowski Władysław.*

ŚRÓDMIEŚCIE — Warecka 7, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. radna Budzińska-Tylicka.*

PRAGA — Ząbkowska 41-43, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Wąsik Antoni.*

KAMIONEK — Zamojskiego 20, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. Łukasiewicz Feliks.*

N.-BRUDNO — Siedzibna 5, godz. 7 w., ref. wygł. *tow. Wysocki Władysław.*

GROCHÓW — Osiecka 33, godz. 7 wiecz., ref. wygł. *tow. radny Haupa Stefan.*

POWIŚLE — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

STARÓWKA — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

CZERNIAKÓW — godz. 6 wiecz., posiedzenie Komitetu.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

ZEBRANIE RADY HUFCA WARSZAWSKIEGO CZERWONEGO HARCERSTWA odbędzie się dnia 11 b. m., t. j. w czwartek, o godz. 8 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19.

ZEBRANIE REFERATU HARCERSKIEGO przy K. C. Org. Mł. T. U. R. odbędzie się dn. 12 b. m., t. j. w piątek, o godz. 7 w. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY PPS. wzywa towarzyszki z milicji porządkowej i kwestarki do zgłaszania się do Sekretarjatu, ul. Warecka 7, I p. i Leszno 53, parter, gdzie potrzebnych wskazówek udzielą przedstawicielki Wydziału.

ODPRAWA MILICJI PORZĄDKOWEJ KOBIECEJ odbędzie się w czwartek, 11 b. m., o godz. 6 wiecz., przy ul. Leszno 53, parter.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI i SYMPATYCZKI! Kobiety i młode dziewczęta, które chcą wziąć udział w przygotowaniach organizacyjnych Wielkiej Manifestacji 14 września, zgłaszajcie się do Wydziału Kobiecego i Kół Dzielnicowych.

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. I ZARZĄDY KÓŁ KOBIECYCH DZIELNICOWYCH wzywają towarzyszki i sympatyczki do masowego udziału w zebraniach dzielnicowych w piątek, 12 b. m., o godz. 7 wiecz. Towarzyszki! Manifestacja 14 września, to demonstracja woli całego proletarjatu, mężczyzn i kobiet!

Ruch kult.-oświatowy

POSIEDZENIE ZARZĄDU WARSZ. ODDZIAŁU T. U. R.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Oddziału T. U. R. odbędzie się w piątek, dnia 12 b. m. o godz. 5 i pół po poł, w lokalu Czerwonego Krzyża 20.

Kronika stołeczna

DOROŻKI SAMOCHODOWE W WARSZAWIE

Wydział przemysłowy magistratu zarejestrował na 1 sierpnia 2.120 dorożek samochodowych, z których w remoncie przebywało 583, czynnych zatem było 1.537.

W ciągu sierpnia po wyremontowaniu i doprowadzeniu do należytego stanu uruchomiono ponownie, 631 dorożek zlikwidowano zaś w tym czasie. W ten sposób na 1 września czynnych było w Warszawie 2064 dorożek samochodowych.

GROŹBA UTRATY PRAW DO ULG I ODROCZEŃ WOJSKOWYCH.

Wydział wojskowy komisarjatu rządu m. Warszawy stwierdził, że znaczny procent młodzieży 18-letniej nie zgłasza się do odbywającej się obecnie rejestracji wojskowej, licząc widocznie, że spełni ten obowiązek w terminach dodatkowych.

Niezgłoszenie się jednak do rejestracji w terminie i czasie ogłoszonym przez magistrat m. Warszawy, powoduje nakładanie kar administracyjnych, te zaś w konsekwencji pociągają za sobą utratę praw do wszelkich ulg i odroczeń wojskowych.

W interesie przeto młodzieży jest zaznajamianie się z terminami i czynnościami rejestracyjnemi jaknajdokładniejsze i należyte ich wykonanie we właściwym czasie.

OTWARCIE OKRĘŻNEJ WYSTAWY STYKÓW.

W sobotę, dn. 13 września o godz. 5-ej po poł. nastąpi w salonach Klubu Urzędników Państwowych, Nowy Świat 67, otwarcie wystaw zbiorowych złożonych z najcenniejszych prac ś. p. Jana oraz Adama i Tadeusza Styków, nadesłanych z Paryża oraz z muzeum na Capri.

EGZAMINY DO SZKOŁY DRAMATYCZNEJ.

Egzaminy wstępne w Państwowej Szkole Dramatycznej rozpoczną się dnia 15-go b. m. o godz. 3-ej po południu w lokalu Szkoły.

Zapisy przyjmuje do dnia 13-go b. m. kancelarja Konserwatorjum, gdzie zasięgnąć można wszelkich informacyj. Szkoła mieści się w gmachu Konserwatorjum (Okólnik 1).

SAMOBÓJSTWO Z BRAKU PRACY

23-letnia Eleonora Biedrzycka (Krzywe Koło 12) kelnerka, ostatnio w barze „Marywil". Ostatnio B. pozostawała bez pracy, co doprowadziło ją do rozstroju nerwowego. Onegdaj B. korzystając z samotności w domu wypiła całą szklankę kwasu siarczanego, który nabyła w składzie aptecznym Szefmana przy ul. Nowomiejskiej. Gdy do mieszkania weszła córka B., desperatka rzekła do niej: „Jańciu, otrułam się", poczem straciła przytomność. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie wkrótce zmarła. Według zeznań opiekuna, B. popełniła samobójstwo z powodu braku pracy.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

18-letnia Stefanja Podczaska, robotnica (Czosnowska 20) otruła się esencją octową w bramie domu Karmelicka. Desperatkę przewieziono do szpitala Wolskiego.

— 23-letnia Zofja Kopcewiczówna, bez zajęcia (Nowolipie 26) również otruła się esencją octową. I tę desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

— 28-letni Wacław Kocielski, robotnik (Dzielna 79), będąc zatrzymany w areszcie 17 komisarjatu (Grochowska 139), usiłował powiesić się na kracie w oknie. Rozpaczliwy czyn desperata dostrzegł dyżurny posterunkowy, który niezwłocznie odciął wiszącego. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził starcie naskórka na szyi. Po udzieleniu pomocy, Kocielskiego przewieziono do domu.

PRZY PRACY

PORAŻENIE PRĄDEM

Na pętlicy tramwajowej na pl. Narutowicza, w czasie przesuwania wagonu i przełączania pałąka, został porażony prądem elektrycznym konduktor tramwajowy 48-letni Franciszek Kamiński. Doznał on poparzenia prawej dłoni.

DZIKA ZEMSTA KOBIETY

Do postoju samochodów na pl. Dąbrowskiego przyszła 22-letnia Eugenja Kostek, robotnica. Na postoju stał z samochodem 20-letni Władysław Kośnik, który znał Kostkównę od 8 miesięcy. Przybyła, oświadczając, że ma osobisty interes, poprosiła Kośnika do ogrodu Saskiego. W bocznej alei od strony ul. Królewskiej Kostkówna, po krótkiej wymianie słów, wyjęła z kieszeni buteleczkę z kwasem siarczanym i oblała Kośnika, poczem uciekła. Poparzony zdołał dojść do głównego wejścia wprost ul. Marszałkowskiej, prosząc policjanta o pomoc. Lekarz pogotowia stwierdził oparzenie lewego oka. Odszukaniem sprawczyni dzikiej zemsty zajęła się policja 8 komis. Według zeznań poszwankowanego, Kostkówna dokonała zemsty z tego powdu, że Kośnik nie chce jej poślubić. Rodzice jego nie zgodzają się na ten związek, tembardziej, że syna ich czeka jeszcze odbycie powinności wojskowej.

SUBLOKATORKA W OPAŁACH

U Antoniny Bystrej, wdowy (Miła 67) mieszkają jako sublokatorzy: 29-letnia Marja Banasiewiczowa z mężem Antonim i bratem Teofilem Makowskim. Wczoraj gdy B. wróciwszy z bratem około godz. 23, chciała rozpalić ogień pod kuchnią, gospodyni nie pozwoliła na to, twierdząc, że pora jest późna. Nie chcąc wszczynać kłótni, sublokatorka ustąpiła i otrzymawszy od sąsiadki gorącą wodę, usiadła do kolacji. Bystra zamierzała udać się na spoczynek, zagasiła światło. Banasiewiczowa zapaliła je znowu. Wówczas, jak zeznała sublokatorska, Bystra schwyciła ze stołu kamienny garnek z mlekiem i uderzyła ją w głowę. Garnek pękł, Banasiewiczowa zaś krzyknęła z bólu, wzywając brata, znajdującego się na korytarzu. Makowski przewiózł siostrę do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz opatrzył B., stwierdzając ranę tłuczoną głowy. Sprawę skierowano na drogę sądową.

SKRYTOBÓJCZA NAPAŚĆ

Na 17-letniego Jojnę Ajbluma, kamasznika, w chwili gdy powracał z pracy do domu, na rogu ul. Dzikiej i Gęsiej napadł jakiś nieznany sprawca, zadając cios nożem w lewą dłoń. Poczuwszy uderzenie, A. obejrzał się natychmiast lecz nie zauważył nikogo, gdyż skrytobójczy napastnik zdążył już ulotnić się.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Na pl. Napoleona wprost ul. Moniuszki zderzyły się dwa samochody. Wskutek zderzenia samochody uległy uszkodzeniu. W jednym z nich znajdowała się 39-letnia Stanisława Ciesielska, gospodyni restauracji „Oaza". Odłamki rozbitych szyb zraniły C. w klatkę piersiową i prawy policzek. Ranną policjant przewiózł do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy.

ZE SPORTU

SARMATA-MAKKABI

Niedzielny mecz lekko-atletyczny

W najbliższą niedzielę, dn. 14.9 o g. 10-ej rano odbędzie się na boisku AZS w Parku Paderewskiego ciekawy mecz lekkoatletyczny pomiędzy robotniczym zespołem Sarmaty, a Makkabi. Zespół żydowski odniósł ostatnio ciężko wywalczone zwycięstwo nad Skrą w stosunku 48:46, to też oczekiwać należy emocjonującej walki, której wynik znajduje się pod znakiem zapytania.

Program spotkania przedstawia się, jak następuje: biegi 100,200, 800 i 3000 mtr., sztafeta 4x100; skoki wwyż, wdal oraz rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Sarmata dołoży zapewne wszelkich starań, by zakończyć spotkanie zwycięsko, dowodząc w ten sposób swego nieprzeciętnego stanowiska w rozwoju lekkiej atletyki robotniczej.

MECZ BOKSERSKI LIPSK-KATOWICE

Mecz bokserski pomiędzy drużynami reprezentacyjnemi Lipska i Katowic zakończył się nierozegraną 8:8. W meczu tym Górny wystąpił poraz ostatni jako amator gdyż w tych dniach wraz z Wieczorkiem podpisali kontrakt na kilka meczów zagranicą, przechodząc jednocześnie w szeregi zawodowców.

PAMIĘTAJCIE O ZBIÓRCE NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

TEL.: 332-88, 274-55.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8 w. „Dzieje Józefa"

Letni

o 8 w. „Wszyscy tacy sami"

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Dzieje Józefa".

TEATR LETNI. Codziennie „Wszyscy tacy sami".

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY gra codziennie świeżo wystawioną sztukę Verneuilla p. t.: „Pan Lamberthier" w świetnym duecie Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki.

TEATR „MORSKIE OKO". Przegląd najlepszych obrazów sezonu p. t. „Same przeboje".

„UŚMIECH WARSZAWY". (Chłodna 49). Codziennie o godz. 7.30 i 9.45 rewja „Serce Warszawy".

„WESOŁY WIECZÓR". Inauguracja sezonu w nowym lokalu przy ul. Nowy Świat 63, rewja p. t. „Niebieski walc". Udział bierze cały zespół z Halamą i Messalką na czele.

QUI PRO QUO. Rewja „Dwie możliwości".

TEATR LUDOWY (b. teatr Powszechny, Leszno 82). Dziś o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarzenkopf".

TEATR REWJI „ZNICZ" (Śniadeckich 5). Dziś rewja p. t. „Ach te nóżki".

TEATR-REWJI „ANANAS". Codziennie 2 przedstawienia rewji „Pani się ubiera".

„DZIKIE OKO" (ul. Dzika 51). Codziennie rewja „Iskierki Warszawy". Początek o godz. 7.15 i 10.

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81. „Złota jesień".

TEATR LUDOWY (b. Teatr Powszechny) Leszno 82. Dziś o godz. 8 wiecz. „Małka Szwarcenkopf".

„CJANKALI" W CAPITOLU (Marszałkowska 125). W teatrze „Capitol", ul. Marszałkowska 125, pod dyr. K. Adwentowicza w dalszym ciągu grana jest codziennie, ciesząca się fenomenalnem powodzeniem sensacyjna sztuka „Cjankali". Sztuka ta grana była siedemdziesiąt kilka razy, stale przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni. Kasa teatru jest codziennie, już od samego rana w prawdziwem oblężeniu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 124.41, Holandja 359.06, Londyn 43.36¾, Nowy Jork 8.909, Szwajcarja 173.06, Sztokholm 239.68, Włochy 46.72½, Wiedeń 125.90, Gdańsk 173.36.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Lokomotywa 2329".
Apollo: „Tajemnica lekarza" polski film „Paramontu".
Colosseum: „Podwójne życie apasza".
Colosseum (mała sala): „Czerwonoskóry gentlemen".
Casino: „Tancerka Gilly".
Filharmonja: „Upiór w operze".
Miejski: „Nieśmiertelna miłość".
Pola Negri Palace: „Pływający pałac miljarderów" (wersja francuska).
Palace: „Ostatnia kompanja".
Pan: „Dziewczynka z U. S. A".
Splendid: „Nieokiełzana".
Stylowy: „Biedny Gigolo".
Światowid: „Parada miłości".
Wodewil: „Parada żołnierzyków".
Wisła: „Z raju bolszewickiego".
Znicz: „Pożar świata".
As: „Żyd wieczny tułacz".
Hollywood: „Niedobrane małżeństwo".
Kometa: „Na zgliszczach namiętności".
Mewa: „Szantażystka".
Muza: „Ludzie nocy".
Promień: „Halka".
Lux: „Pat i Patachon wśród ludożerców".
Petit Trianon: „Cnotliwe dziewczęta".
Riviera: „Tajemnica starego rodu".
Rena: „Lawina".
Sokół: „Anna Karenina".
Tęcza: „Romans współczesnej panny".
Tombola: „Dzika orchidea".
Ton: „Miłość księcia Sergjusza".
Uranja: „Awantury arabskie".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

NA CHIŃSKIM FRONCIE BEZ ZMIAN

WOJNA DOMOWA TRWA BEZ PRZERWY OD 20 LAT

Trwająca od 20 lat wojna domowa w Chinach staje się już coraz bardziej zjawiskiem permanentnem. Żołnierze, walczący w szeregach wrogich armij, wszyscy niemal urodzili się i zostali wychowani na wojnie domowej. Nie dziw więc przeto, że walki wewnętrzne trwają w Chinach nieustannie, a karabiny w owym dziwnym kraju „same strzelają".

Zwycięska armja rządu rewolucyjnego **Koumintangu** po opanowaniu **Szanghaju, Nankinu i Pekinu,** oraz po zawarciu układu pokojowego z „władcą" Mandżurji, synem - dyktatorskiego kacyka



Gen. Yen-Hsi-Szan
utworzył drugi „konkurencyjny" rząd chiński w Pekinie.

Czang - Tso - Lina, dokonała przed dwoma laty wielkiego dzieła zjednoczenia chińskiej republiki. Cywilni politycy **Kuomintangu** zastąpili dotychczasowych wojskowych gubernatorów. Zarówno sprzymierzonych, jak i nieprzyjacielskich generałów pozbawiono władzy. W niektórych wypadkach, gdy powstała groźba nowego przelewu krwi, generałów tych poprostu „okupywano" przy pomocy ogromnych sum pieniędzy. Kraj cały został podzielony na prowincje i okręgi. Stolicę przeniesiono z Pekinu do Nankinu. Stłumiono ruch komunistyczny. Skład reprezentacji **Kuomintangu został** rozszerzony przez udział umiarkowanych grup kupieckich ze zdobytej „północy", wreszcie z rządami cudzoziemskiemi zawarto szereg układów polityczno - handlowych.

Zdawało się, że w takich warunkach wojna domowa została już zakończona, i Chiny wstępują wreszcie na drogę normalnego rozżwoju.

Fakty obecne **zaprzeczyły tym przypuszczeniom.** Olbrzymia połać kuli ziemskiej, zamieszkała przez piątą część ludności świata, nadal znajduje się w ogniu walk wewnętrznych. Zmarły przywódca chińskich rewolucjonistów„ twórca **Kuomintangu,** republikanin i demokrata, dr. **Sun-Jat-Sen,** w swych teoretycznych rozważaniach o chińskiej rewolucji, przewidywał trzy stadja jej rozwoju:

pierwszy okres ma obejmować zjednoczenie ziem chińskich na drodze miiltarnej;

drugi — przejściowy okres zcementowania Chin pod „polityczną opieką" (a raczej dyktaturą) **Kuomintangu;**

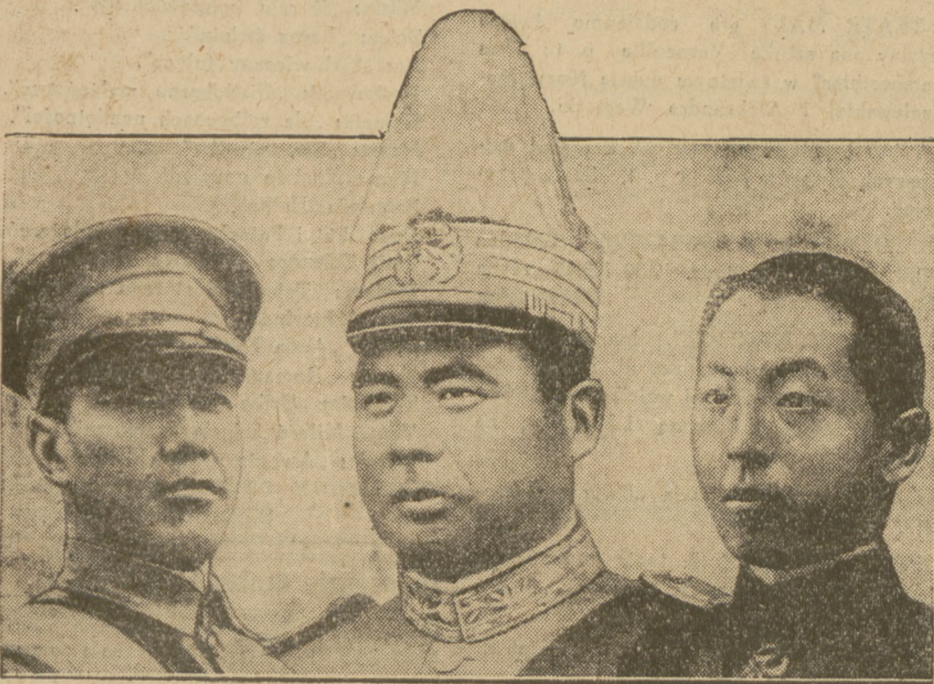
trzecie wreszcie stadjum miało być okresem rozwoju instytucji parlamentarnych i demokratycznych.

Gdy przed dwoma laty pod naciskiem armji **Czang-Kai-Szeka** i wskutek wzmożonego ruchu rewolucyjnego padł **Szanghaj,** a wkrótce po tem i monarchistyczny **Pekin,** politycy Kuomintangu przypuszczali, że **pierwsze stadjum chińskiej rewolucji zostało zakończone.** Po okresie zbrojnego zjednoczenia Chin pod wielobarwnym sztandarem Republiki miał nastąpić okres twórczy pracy pokojowej. Na przeszkodzie temu stanęły jednak ambicje poszczególnych „generałów", stanowiących osobliwy wytwór długoletniej wojny domowej, oraz bandytyzm, uprawiany przez ogromne rzesze ludności, oderwanej wieloletniemi walkami od swych warsztatów pracy.

Nankiński rząd **Kuomintangu** znalazł się nagle pomiędzy dwoma wrogimi obozami. Na północy, w okręgu pekińskim i w okolicach Tsien-Tsinu, powstali przeciw centralnemu rządowi generałowie - rebeljanci **Jen-Hsi-Szian** i słynny „chrześcijański" generał **Feng-Ju-Hsiang.** Paradoksalnem jest zjawiskiem, jakkolwiek normalnem w chińskich stosunkach, że duumwirat obu tych „wodzów" poparty został przez radykalnego polityka Kuomintangu **Wang-Czing-Weja,** który w ten sposób pragnie zwalczyć „reakcyjną dyktaturę" **Czang-Kai-Szeka** w Nankinie. Jednocześnie w prowincjach południowych poczęły gromadzić się zastępy bandytów, żerujących na słabości władz lokalnych, na wojnie domowej, rabujących i „konfiskujących" wszystko, co wpadnie w ich ręce, poczynając od zasobnych magazynów towarowych, a kończąc na skromnej odzieży wyrobnika. Ci, jak szarańcza, „wyprzątają" okupowane tereny do cna. Występują oni pod mianem „czerwonych", a cała ich „rewolucyjność" polega właśnie na konfiskacie wszelkiego mienia na rzecz najemnej armji.

W specyficznych warunkach wojny domowej chińskiej walka toczy się nietyle o tereny i zniszczenie sił przeciwnika, ile o zdobycie bogatych miast. Gdy pod bronią jest około 2-ch miljonów wszelakiego żołnierza najemnego, większą i silniejszą armję wystawi ta tylko grupa, która posiadać będzie znaczniejsze zasoby pieniężne To też **Czang-Kai-Szek** wystąpił przedewszystkiem przeciw północnym rebeljantom, którzy opanowali urząd celny w **Tsien-Tsine,** stanowiący największe źródło dochodów rządu nankińskiego. Póki jeszcze toczą się walki na północy o „worki ze złotem", „czerwona armja" południa (w jakim stosunku pozostaje ona do Moskwy, nie jest jeszcze rzeczą wyjaśnioną) opanowała miasto **Czang-Sza** i poważnie zagraża centrum handlowemu **Hankou.** Opanowanie przez „czerwonych" chociażby niewielkiego odcinka potężnej arterji handlowej i komunikacyjnej — rzeki **Jang-Tse** grozi nową klęską gospodarczą młodej chińskiej republice.

Rząd nankiński walczyć przeto musi obecnie na 2-ch frontach. Jakim będzie wynik walk dla Kuomintangu, trudno jest narazie przewidzieć. W każdym bądź razie władze cywilne Nankinu nie są obecnie w stanie rządzić całym krajem. Zamierzona centralizacja zarządu politycznego, wprowadzona z wielkim trudem na gruzach **Imperjum Żółtego Smoka,** obróciła się w niwecz. Dziś już nietylko **Mongolja** i **Tybet,** lecz **Mandżurja,** połacie południowe i środkowe wypowiadają posłuszeństwo nankińskiemu rządowi centralnemu. Pierwszy okres rewolucji, według określenia Sun-Jat-Sena, widocznie nie został jeszcze zakończony. Zbrojne „zbieranie ziem chińskich" pod sztandarem republiki zostało przez Czang-Kai-Szeka wznowione. Czy uda mu się to? Trudno to w tej chwili przewidzieć, zwłaszcza, że w **Pekinie** utworzony został obecnie demonstracyjny drugi rząd chiński pod wodzą generała Jen-Hsi-Szan.



TRZEJ WŁADCY CHIN.
Czang-Kai-Szek, główny dyktator Chin, chrześcijański generał **Feng-Ju-Hsiang** i dyktator Mandżurji, syn zmarłego Marszałka CzangTso-Lina.

Nowym Naczelnym Wodzem Armji Amerykańskiej



mianowany został geenrał Donglas Mas Arthur.

GRENLANDJA WYSTAWIONA NA SPRZEDAŻ

KTO CHCE KUPIĆ DWA MILJONY KILOMETRÓW KW. ŚNIEŻNYCH TERENÓW?

Królestwo Zjednoczonej **Danji i Islandji,** jest szczęśliwem posiadaczem jednej jedynej kolonji, a jest nią kraina lodu i śniegu, nazywająca się niewiadomo dlaczego, **Grenlandją.**

Czy to posiadanie jest istotnie takie szczęśliwe, o tem można conajmniej powątpiewać, a to wobec faktu, że coraz częściej słyszy się zarówno w **Danji,** a zwłaszcza w **Kanadzie,** tej najbliższej sąsiadce **Grenlandji, że Grenlandja** jest wystawiona na sprzedaż. Wprawdzie pojawiają się także zaprzeczenia, ale są one przeważnie bardzo niewyraźne i właściwie potwierdzają tylko kursujące wersje.

Kanada oddawna ma apetyt na **Grenlandję,** a że jest bogata, więc może sobie ją kupić. Uchodzi to za tem prawdopodobniejsze, że rząd duński, interpelowany świeżo w tej sprawie, ogłosił następujące, conajmniej dziwne „dementi".

„Pogłoski, jakoby istniał zamiar sprzedaży Grenlandji są tem mniej uzasadnione, że w tej chwili brak jest jakichkolwiek propozycyj w tym kierunku".

Trudno chyba powiedzieć, że to zaprzeczenie jest „murowane". Coprawda byłoby rzeczą istotnie niezwykłą, gdyby jakiś kraj — w tym wypadku **Danja** — istotnie chciał się pozbyć jedynej swej kolonji. Kto wie jednak, czy Duńczycy nie myślą raczej o jakiejś wymianie grenlanzkich pustkowi za coś lepszego.

Najbliższa przyszłość to wyjaśni.

DZIESIĘĆ MILJADRÓW ZŁOTYCH ROCZNIE

PŁACI ŚWIAT AMERYCE W FORMIE PROCENTÓW OD POŻYCZEK

Opublikowany przez amerykański **„Departamence of Commerce"** bilans płatniczy za lata 1922 — 1929 zawiera następujące pozycje, charakteryzuje zależność świata od amerykańskiego kapitału.

Procenty, uzyskane od kapitałów prywatnych, ulokowanych w formie krótko — i długoterminowych pożyczek zagranicą, wyniosły w r. 1922 **555 miljonów dol.,** w r. 1923 — **594,** w r. 1924 — 635, w 1925 — **689,** w 1926 — **740,** w 1927 — **800,** w r. 1928 — **893,** w r. 1929 — **976 milj. dolarów.** Zatem blisko **miljard dolarów otrzymały** U. S. A. w r. 1929 tytułem procentów od udzielonych światu pożyczek.

NOWA ZWYCIĘSKA REWOLUCJA W AMERYCE POŁUDNIOWEJ

UPADEK DYKTATURY W ARGENTYNIE

Po **Boliwji** i **Peru** przyszła kolej na dyktatora **Argentyny,** 80-letniego Hipolita **Irigoyena.** Po pierwszym okresie swej prezydentury od 1912—1922 został w październiku 1928 powtórnie prezydentem. W pierwszym okresie położył niewątpliwie dla kraju wielkie zasługi przez utrzymanie podczas wojny światowej **neutralności,** na czem **Argentyna materjalnie ogromnie zyskała.** On też pierwszy dał Argentynie demokratyczną ordynację wyborczą i powołał demokratyczny rząd.

W r. 1928 wybrany został większością 80% głosów, mimo, że osobiście nie brał udziału w kampanji wyborczej, pozostawiając całą robotę swym zwolennikom. Rezultat jednak jego powtórnych rządów był dla kraju smutny. Kryzys gospodarczy coraz silniej się pogłębiał, niezadowolenie było coraz większe z rządów starca, który coraz silniej przybierał ton i postępowanie dyktatora. Wyrazem tego niezadowolenia były wybory w kwietniu b. r., przy których **socjaliści zdobyli w Buenos Aires większość.**

Powodzenie rewolucji w **Peru** zachęciło przeciwników **Irigoyena** do naśladownictwa. Zaczęły się rozruchy, które rząd próbował tłumić zapomocą policji i stanu oblężenia. Położenie stawało się coraz poważniejsze, tak, że prezydent widział się zmuszony ustąpić. Był to jednak tylko pozór, gdyż władzę oddał w ręce swego zwolennika wiceprezydenta **Martineza.** Przeciw temu zbuntowała się armja pod wodzą generała **Uriburu** oraz flota admirała **Storni** — rewolucja zwyciężyła, Irigoyen uciekł do któregoś z poselstw zagranicznych, czy też schronił się na jakiś okręt wojenny.

Ostatnie wypadki odbyły się w następującym porządku. Po złożeniu władzy przez Irigoyena na ręce Martineza próbował on utworzyć nowy rząd, ale wobec zbliżenia się do stolicy armji rewolucyjnej rząd ustąpił. Gdy na budynkach rządowych wywieszono białą chorągiew, wojska nacierające znajdowały się już pod miastem. Wkraczającej armji stawiła policja konna opór, w następstwie czego pod budynkiem dziennika, wiernego Irigoyenowi **„La Epoca"** doszło do walki. Policja pierwsza otwarła ogień, na co wojsko odpowiedziało ogniem karabinów maszynowych. W walce **legło tysiąc osób w zabitych i rannych.** Po poddaniu się policji tłum szturmem zdobył budynek rządowy i spalił portrety Irigoyena. Następnie wtargnął do budynku **„La Epoca",** gdzie zdemolował całe urządzenie, poczem budynek podpalił. Wobec tego, że straż pożarna odmówiła swej pomocy, gmach spłonął doszczętnie.

Wiceprezydent **Martinez** złożył władzę w ręce generała **Uriburu** i admirała **Storni.** Uriburu przystąpił natychmiast do tworzenia nowego rządu i utworzył go w następującym składzie: premjer gen. **Uriburu,** wicepremjer **Santa Marino,** sprawy wewnętrzne **Sanchea Sorondo,** sprawy zagraniczne **Ernesto Bosch,** wojsko generał **Renard.** Szefem policji został mianowany kontradmirał **Carlo Shermelo.** Nowy gabinet ogłosił **stan oblężenia w całym kraju.** Po rozbrojeniu policji służbę bezpieczeństwa powierzono narazie wojsku.

Co do losów **Irigoyena,** krążą różne pogłoski. Wedle jednych **Irigoyen** zbiegł i schronił się do budynku jednego z poselstw zagranicznych, wedle innych miał



GEN. URIBURU,
nowy premjer Argentyny.

się schronić na pokład krążownika **„Garibaldi",** a wreszcie mówią, **że został** ujęty i uwięziony w koszarach wojskowych w La Plata. Rząd wydał do ludności odezwę, w której zaznacza, **że w** myśl życzenia narodu objął rządy przy pomocy armji i marynarki celem ochrony państwa przed rewolucją. **Parlament został rozwiązany.**

Z Buenos Aires donoszą, **że w całym kraju zapanował ład i porządek. Ludność stanęła solidarnie po stronie rządu** generała Uriburu, **który sytuację opanował w zupełności. Kilku wyższych urzędników aresztowano na polecenie rządu, ponieważ stoją pod zarzutem porobienia majątków w sposób niedozwolony.** Aresztowano także **prezesa Banku Narodowego.** Nowy rząd oświadczył, że uznaje wszystkie układy, jakie zawarła Argentyna z zagranicą. Dalej zapowiada Uriburu, że wkrótce przystąpi do utworzenia **rządu konstytucyjnego.** Równocześnie **zniesiono cenzurę i przywrócono wolność prasy.** Wedle niepotwierdzonych wiadomości, dawny prezydent Irigoyen **dostał ataku i leży ciężko chory.**

***

Trudno oczywiście przewidzieć, czy nowy rząd pomimo swych zapewnień, będzie demokratyczny. Bardzo możliwe, że Argentyna — tak samo, jak Peru — poprostu zamieniła dyktaturę cywilną na wojskową.



GMACH PARLAMENTU ARGENTYŃSKIEGO W BUENOS-AIRES.

K. R. K. S. „START",

Sekcja Pomocy Koleżeńskiej zawiadamia, iż kurs robót ręcznych rozpoczyna się w ten poniedziałek 8 września, o godzinie 7-ej w. w lokalu klubu, Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20, sala 105, parter.

Sekcja gier ruchowych ćwiczy co niedziela od 11 do 1 i co środa od 5.30 do 6.30 na boisku, w ogródku Rau'a, w ogrodzie Saskim, wejście od ulicy Żabiej.

Sekcja dziewczęca. Zbiórki co niedziela od 11 — 2 w sali 105, parter w lokalu Klubu Z. Z. K., Czerwonego Krzyża 20.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.